EUROPEJSKI DZIEŃ WALKI Z RAKIEM PIERSI

TRWA AKCJA „KOBIETY TO SIŁA”

RÓŻOWA WSTĄŻKA PRZYPOMINA, ŻE WARTO WYBRAĆ ŻYCIE!

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 240 (24 902) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 15.10.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Pomorze

Jak i dlaczego nastolatki wpadają w spiralę zadłużenia

Markowa kurtka, smartfon, a czasem zwykły przejazd autobusem. Pierwsze finansowe problemy młodych ludzi zaczynają się niewinnie.
– Str. 4

Pomorze

Wreszcie dobre wiadomości dla pacjentów z Miastka

Rehabilitacja ambulatoryjna wraca do Miastka, ale odbudowa dostępu do leczenia po upadłości szpitala wciąż trwa.
– Str. 4

Sukces piłkarek!
To był mecz pełen emocji. Grunt, że Polki nadal są w grze
– Str. 16

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? To nie takie proste.
Okazuje się, że są przypadki, gdy nasze dane nie są chronione
– Str. 2



FOT. ARCHIWUM PPG

Pomorze

Szkoły jak twierdze? Zamknięte drzwi, kontrola wejść i rodzice za progiem

Edyta Okoniewska, Joanna Surażyńska

Szkoły pod szczególnym nadzorem. Kto wejdzie do środka, a kto zostanie za drzwiami? Po ostatnich atakach zasady się zmieniają.

Elektroniczne karty dostępu, dodatkowe dyżury pracowników i ograniczenia dla osób z zewnątrz. Po ostatnich atakach w polskich szkołach kolejne pomorskie placówki wzmacniają bezpieczeństwo.

W kilku gdańskich szkołach trwają prace nad dodatkowymi zabezpieczeniami. W VIII Liceum Ogólnokształcącym dyrekcja przygotowuje nowe zasady bezpieczeństwa. Z kolei w prywatnym Liceum Ogólnokształcącym Collegium Gedanense część rozwiązań już wprowadzono.

– W związku z ostatnimi wydarzeniami wprowadziliśmy dodatkowe środki bezpieczeństwa. Obejmują one m.in. zwiększenie nadzoru nad przestrzenią szkolną, dodatkowe dyżury pracowników oraz ograniczenie dostępu do budynku osobom nieupoważnionym poprzez wdrożenie elektronicznego systemu kontroli dostępu – informuje Borys Severus, wicedyrektor LO Collegium Gedanense. – Chciałbym jednak podkreślić, że bezpieczeństwo szkoły nie może opierać się wyłącznie na zamkniętych drzwiach, monitoringu i zabezpieczeniach technicznych. Równie ważna, a w naszej ocenie nawet ważniejsza, jest codzienna profilaktyka, budowanie relacji oraz wczesne rozpoznawanie sytuacji kryzysowych.

W Kartuzach rozwiązania różnią się w zależności od placówki. W niektórych szkołach stosowane są karty dostępu, w innych wejście możliwe jest tylko pod nadzorem pracownika. Funkcjonują także portiernie i ewidencje wejść, w których odwiedzający podają swoje dane oraz cel wizyty. W placówkach stosujących takie rejestry obowiązek wpisywania się dotyczy również rodziców.

Wszystkie działania mają ograniczyć dostęp osób nieupoważnionych do budynków i zwiększyć bezpieczeństwo.
– Str. 3



FOT. KPP KOŚCIERZYNA

Funkcjonariusze na Pomorzu pełnią służbę w pobliżu szkół

„KobieTy to siła” - po pierwsze profilaktyka!

Wysłuchajcie historii naszych bohaterek, badajcie się!

Kamila Kubik

15 października, w Europejskim Dniu Walki z Rakiem Piersi, w geście solidarności z osobami chorującymi i niezmiennie zachęcając do troski o zdrowie, naszą gazetę i serwis internetowy ozdabiamy różową wstążką. Ten symbol towarzyszy również jesiennej akcji „KobieTy to siła”.

Różowa wstążka to międzynarodowy symbol walki z rakiem piersi oraz wspierania kobiet zmagających się z tą chorobą. Co roku w październiku, obchodzonym na całym świecie Miesiącu Świadomości Raka Piersi, przypomina o znaczeniu profilaktyki, regularnych badań i wczesnego wykrywania nowotworów. Szczególną datą jest właśnie 15 października, czyli Europejski Dzień Walki z Rakiem Piersi. Dlatego od początku miesiąca w wielu miejscach na Pomorzu możecie oglądać artystyczne fotografie 12 kobiet, które wygrały z rakiem i miały odwagę, by w projekcie „KobieTy to siła” pokazać twarze i opowiedzieć swoje historie. Każda ma apel: proste badanie może uratować życie!

Już 17 października, w sobotę, w godz. 11.00-17.00 wystawę zdjęć będzie można oglądać w CH Manhattan w Gdańsku, a od 19 października w Operze Bałtyckiej. 24 października, w CH Auchan Szczęśliwa Gdańsk, stanie mammobus - tam też będziemy na Was czekać.

Przygotowaliśmy specjalny serwis - znajdziecie go na naszej stronie internetowej, a na Spotify dostępny jest podcast, w którym nasze bohaterki mówią o chorobie i zdrowieniu.

eprasa.pl a549d1ebf7

POLECAMY

JUTRO: Bezpieczeństwo dzieci w szkołach SOBOTA: Seniorzy chorują inaczej. Dlaczego?

15.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Jadwiga, Teresa, Bruno
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Gdańsk

1912: do użytku oddano gmach państwowego Gimnazjum Realnego przy ulicy Topolowej we Wrzeszczu

Było to bardzo ważne wydarzenie dla lokalnej społeczności i rozwoju szkolnictwa w tej części miasta. Nowy budynek zapewniał uczniom i nauczycielom odpowiednią przestrzeń do nauki oraz pracy, odpowiadając na potrzeby rozwijającej się placówki.
Przez kolejne dekady obiekt był świadkiem przemian historycznych, społecznych i politycznych, które diametralnie zmieniały Gdańsk oraz jego mieszkańców.
Zmieniały się granice, języki i systemy edukacji, ale budynek nadal służył kolejnym pokoleniom młodych ludzi.
Dziś w historycznym gmachu mieści się III Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, które od wielu lat cieszy się popularnością oraz renomą.
Dawna siedziba Gimnazjum Realnego pozostaje ważnym elementem lokalnego dziedzictwa i przypomina o ponadstuletniej tradycji edukacyjnej gdańskiego Wrzeszcza.

Polska

1939: mord w lesie bratiańskim, którego dokonali Niemcy na Polakach z ziemi lubawskiej.

Do największej niemieckiej zbrodni na mieszkańcach ziemi lubawskiej doszło w Bratianie. Selbstschutzmani na miejsce egzekucji i pochówku wybrali tam las, położony kilometr na północny wschód od wsi, przy szosie wiodącej w kierunku Ostródy 15 października 1939 r. przywieziono w to miejsce około 150 Polaków, więzionych wcześniej w aresztach Selbstschutzu w Nowym Mieście Lubawskim, których rozstrzelano i pochowano w czterech zbiorowych mogiłach Wśród zamordowanych były dwie kobiety. W drugiej połowie 1944 r., w związku ze zbliżaniem się Armii Czerwonej, Niemcy przystąpili do zacierania śladów zbrodni. 7 lipca 1944 r. sprowadzili na miejsce egzekucji grupę więźniów z Grudziądza, których jeszcze tego samego dnia zmuszono do odkopania i spalenia zwłok ofiar. Dla upamiętnienia ofiar mordu w lesie bratiańskim miejscowa społeczność w 1948 r. ufundowała pomnik.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
15°C/9°C

jutro
16°C/9°C

ROZMOWA

Prof. Stanisław Igntowicz: Muchówki lubią borowiki tak samo jak grzybiarze

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z prof. Stanisławem Ignatowiczem, entomologiem



FOT. CZYTELNIK

Grzybiarz wraca z lasu z pięknym borowikiem, przekrawa go i widzi lokatorów. Co właściwie nazywamy „robakami w grzybach”?

Najczęściej są to larwy muchówek, które poprawnie nazywamy czerwiami. Zwykle mają segmentowane ciało, nie mają odnóży, a u wielu z nich nie widać wyraźnie wykształconej głowy. Popularnie mówimy na nie „robaki” i tak się przyjęło, że tym słowem określamy również inne owady. Nawet moi studenci, kiedy wybierają się na zajęcia z entomologii stosowanej, mówią, że idą „na robaki”. A grzyb z czerwiami jest zaczerwiony. Grzybiarz powie „robaczywy”, entomolog doprecyzuje, co się w nim znajduje.

Czy po wyglądzie można rozpoznać, kto zamieszkał w naszym obiedzie?

W owocnikach często spotykamy białawe larwy muchówek. Możemy też znaleźć żółtawe larwy chrząszczy z rodziny sprężykowatych, nazywane drutowcami. To inna grupa owadów. Ich larwy są znane m.in. z uszkadzania korzeni roślin. W lesie żyją w podłożu i ściółce, ale mogą również skorzystać z grzyba.

Sam znalazłem w tym roku drutowca w kurce. Przyniosłem ją do domu i dopiero wtedy odkryłem lokatora. Było to dla mnie ciekawe, bo kurki słyną z tego, że bardzo rzadko bywają zaczerwione. Ale rzadko nie znaczy nigdy.

Grzyby są zjadane też przez inne organizmy. Są to skoczogonki, drobne zwierzęta związane z wilgotnym podłożem i rozkładającą się materią, które potrafią znakomicie skakać. Są ślimaki: ich ślady łatwo zobaczyć, gdy podnosimy w lesie mocno obgryziony owocnik. Nie każdy ubytek w kapeluszu jest więc dziełem larwy muchówki.

Stanisław Igntowicz: - Owady mogą zasiedlać także muchomory, w tym muchomora sromotnikowego

Mamy wspólny gust z muchówkami? Czy one wybierają te same gatunki, których my najbardziej szukamy?

Niestety, bardzo lubią borowiki. Korzystają też z innych grzybów cenionych przez grzybiarzy, m.in. podgrzybków, kań i niektórych gołąbków. To, że grzyb jest dla nas smaczny, nie daje mu żadnej ochrony przed owadami. Rydze również mogą być zaczerwione. Nie można zakładać, że skoro mają blaszki, będą wolne od larw, a problem dotyczy tylko grzybów rurkowych.

Kurki, czyli pieprzniki jadalne, są pod tym względem wyjątkowo wdzięczne dla zbierających, bo rzadko znajdujemy w nich larwy. Ale przypomnę tego drutowca, którego sam przyniosłem do domu. Każdy grzyb może mieć swojego amatora.

Jest też ludowe przekonanie: skoro „robaki” jedzą grzyb i nic im nie jest, to człowiek również może go zjeść. To dobry test na jadalność?

Bardzo zły. Owady mogą zasiedlać także muchomory, w tym muchomora sromotnikowego. To, że widzimy w grzybie larwy albo wydrążone przez nie kanaliki, nie oznacza, że jest bezpieczny dla człowieka.

Różnimy się od owadów. Związki, które dla nich są nieszkodliwe, dla nas mogą być trujące, i odwrotnie. Nie można przenosić ich tolerancji na człowieka. Nie wolno na tej podstawie podejmować decyzji, czy grzyb trafi na patelnię, czy do garnka.

Jak szybko owady znajdują swoje grzyby? Zauważyłam, że młody maślak rano wygląda dobrze, a wieczorem ma już lokatorów.

Może tak być. Zasiedlenie owocnika potrafi nastąpić szybko. Co więcej, samice mogą składać jaja w grzybach, które jeszcze nie są dobrze widoczne dla zbierającego, bo znajdują się pod liśćmi. Dla ziemiórek takie zacienione miejsce może być odpowiednie do składania jaj.

Dlatego nawet niewielki grzyb może być zaczerwiony. Ziemiórki są również znane jako szkodniki w pieczarkarniach, gdzie grzyby rosną w ciemności. Korzystają z warunków, które my tworzymy dla uprawy.

Czy można pozbyć się larw, mocząc grzyby w słonej wodzie? To działa czy jest kolejną ludową opowieścią?

Działa wypłaszająco. Woda z solą nie jest normalnym środowiskiem tych larw i mogą one opuszczać grzyb. Drugim sposobem jest suszenie. Larwy wychodzą, kiedy owocnik staje się dla nich zbyt suchy. Dlatego na samym dole suszarki nie powinno być grzybów, na które spadałyby larwy z wyższych poziomów.

Trzeba jednak pamiętać, że usunięcie larw to nie to samo co cofnięcie wszystkiego, co działo się w owocniku podczas ich żerowania. One przecież drążyły kanały, pozostawiały odchody i wydzieliny. Wyjście larwy nie oznacza, że grzyb wrócił do stanu sprzed zasiedlenia.

eprasa.pl a549d1ebf7

EDUKACJA

Strach zagląda do szkół! Zamknięte drzwi, policyjne patrole i gorąca dyskusja o kontrolach plecaków

J. Surażyńska, E. Okoniewska

Zamknięte drzwi, nowe procedury i coraz większa czujność. Po dramatycznych wydarzeniach w szkołach na Pomorzu trwa dyskusja o tym, jak chronić uczniów, nie zamieniając placówek w twierdze.

Dzieci odbierane od rodziców przy wejściu, elektroniczne karty dostępu, policyjne patrole, a nawet pomysły kontrolowania uczniowskich plecaków i montażu bramek wykrywających metale. Po brutalnych atakach w polskich szkołach pomorskie samorządy zaostrzają środki ostrożności. Nie wszędzie jednak nowe rozwiązania spotykają się ze zrozumieniem.

- Jest to stresująca sytuacja dla dziecka i rodzica - mówi matka przedszkolaka z Kościerzyny.



FOT. KPP KARTUZY

Kartuscy policjanci czuwają nad bezpieczeństwem uczniów i pracowników placówek oświatowych

Tragiczne ataki wywołały niepokój w całej Polsce

Wystarczyły dwa dni, by bezpieczeństwo w szkołach stało się jednym z najważniejszych tematów w całym kraju. W jednej ze szkół w Ostrołęce 19-latek zaatakował inne osoby ostrym narzędziem. Dzień później w szkole podstawowej w Leszczydole-Nowinach pod Wyszkowem 15-letni napastnik zaatakował pracowników placówki. Zginęła 37-letnia woźna, a dwie kolejne osoby zostały ranne.

Po tych wydarzeniach policja zwiększyła czujność w rejonie placówek oświatowych, a w wielu miejscowościach rozpoczęły się rozmowy o dodatkowych zabezpieczeniach. Nie wszystkie rozwiązania są jednak nowe. Część procedur funkcjonuje od kilku lat, między innymi w związku z pandemią i wojną w Ukrainie. Dodatkowe ograniczenia wynikają również z obowiązującego w Polsce stopnia alarmowego BRAVO.

Na Pomorzu samorządy podchodzą do sprawy w różny sposób. Jedne stawiają na techniczne zabezpieczenia, inne na ograniczenie liczby wejść do budynków, większą obecność służb i działania profilaktyczne.

Chojnice. Bramek nie będzie

Dyskusja o bezpieczeństwie rozpoczęła się od propozycji burmistrza Arseniusza Finstera. Samorządowiec chciał, aby rozważyć możliwość kontrolowania zawartości plecaków uczniów oraz instalacji bramek wykrywających metale. We wtorek odbyła się narada władz miasta z dyrektorami wszystkich pięciu miejskich szkół podstawowych. Wcześniej dyskutowano na ten temat w poszczególnych placówkach.

- Szanujemy autonomię naszych szkół, w Chojnicach jest pięć szkół podstawowych, gdzie jest dyrekcja, rada rodziców i są trójki klasowe i wsłuchujemy się w głos każdej ze szkół - mówi Adam Kopczyński, wiceburmistrz Chojnic.

Jak wyjaśnia, stanowiska placówek nie są jednolite.

- Większość szkół nie widzi możliwości ciągłych kontroli plecaków, w niektórych przypadkach wskazują, że mogłoby to być w formie doraźnej np. cała klasa, ale za zgodą rodziców i takie zgody powinny być dostępne, żeby rodzice mogli je czasowo wyrażać - wyjaśnia wiceburmistrz.

Zrezygnowano natomiast z pomysłu instalowania bramek wykrywających niebezpieczne przedmioty. Jak tłumaczy Adam Kopczyński, dyrektorzy nie widzą sensu wprowadzania takiego rozwiązania ze względu na trudności organizacyjne. Każda szkoła ma własną specyfikę i różni się liczbą wejść do budynków. Do obsługi urządzeń konieczne byłoby także zapewnienie odpowiedniego personelu.

Szkoły nie widzą sensu instalowania bramek, które sprawdzałyby wnoszenie różnych niebezpiecznych przedmiotów z uwagi na problematykę logistyczną

ADAM KOPCZYŃSKI

Chojnice nie rezygnują jednak z dalszego wzmacniania zabezpieczeń. W trzech szkołach funkcjonuje już system elektronicznej kontroli dostępu. Uczniowie mają specjalne plakietki umożliwiające otwieranie drzwi zewnętrznych i wejście do budynku.

- Rozważamy jeszcze w dwóch naszych szkołach instalację elektronicznego dostępu do placówek - dodaje Adam Kopczyński.

W wielu szkołach ograniczono również dostęp osób z zewnątrz. Tam, gdzie pozwalają na to warunki organizacyjne, najmłodsze dzieci są odbierane przy wejściu przez pracowników szkoły.

Władze miasta podkreślają jednak, że żadne urządzenie nie zastąpi odpowiednich relacji między uczniami, rodzicami i nauczycielami. Dyrektorzy wskazują przede wszystkim na konieczność budowania zaufania, prowadzenia zajęć profilaktycznych. Ważne są również rozmowy z dziećmi w domach.

- To była spirala strachu nakręcona przez różne instytucje i media. Szkoły próbowały łagodzić ten temat różnymi komunikatami. Dzieci w naszych placówkach często były mniej zestresowane niż w domach, o co zadbali nauczyciele - dodaje Adam Kopczyński, wiceburmistrz Chojnic.

Przed każdą szkołą każdego dnia jest patrol straży miejskiej. Nawiązaliśmy również współpracę z policją, która skierowała swoje patrole w okolice naszych placówek

ZBIGNIEW TOPOROWSKI

Rodzice nie mogą już swobodnie wchodzić do szkół

W Kościerzynie wprowadzone zasady bezpośrednio wpływają na codzienne funkcjonowanie rodzin. Dyrekcje szkół poinformowały o ograniczeniu dostępu osób z zewnątrz do placówek. Budynki mają pozostawać zamknięte dla osób postronnych. Ograniczenia dotyczą również rodziców i opiekunów podczas codziennego przyprowadzania i odbierania dzieci. W przypadku najmłodszych uczniów i przedszkolaków przewidziano przekazywanie dzieci pracownikom przy drzwiach wejściowych. To oni mają odprowadzać je do sal.

Nie dla wszystkich taka zmiana jest łatwa.

- Przyprowadziłam dziecko do przedszkola i okazało się, że nie mogę wejść na teren budynku. Dziecko jest odbierane przy drzwiach i zaprowadzane przez pracownika do sali. Jest to stresująca sytuacja dla dziecka i rodzica. Córka pytała, czy mogę ją zaprowadzić, bo nie chce iść z nikim obcym - relacjonuje matka przedszkolaka.

Jak dodaje, trudności pojawiają się również podczas odbierania.

- Są na to wyznaczone godziny w czasie przerw - mówi.

Nad bezpieczeństwem dzieci i młodzieży czuwają również policjanci. Podczas codziennej służby zwracają szczególną uwagę na okolice placówek oświatowych. Ich zadaniem jest między innymi reagowanie na sytuacje mogące stanowić zagrożenie dla uczniów i pracowników szkół.

Pytania o wykrywacze metali i kontrolę tornistrów

O dodatkowych zabezpieczeniach dyskutowano również podczas sesji Rady Miasta Starogard Gdański. Radny Mieczysław Płaczek zapytał, czy szkoły mogłyby kontrolować zawartość tornistrów i toreb uczniów. Odwołał się przy tym do swoich doświadczeń z czasów szkolnych oraz pracy nauczycielskiej.

- Wtedy nauczyciele mogli przeglądać tornistry i torby. Dziś, z tego, co wiem, obowiązują w tej kwestii ograniczenia - zwrócił uwagę radny.

Pojawiła się również propozycja zastosowania wykrywaczy metali na szkolnych korytarzach. Radny zastanawiał się, czy dyrektor placówki może samodzielnie zdecydować o zakupie i wykorzystaniu takiego urządzenia, czy potrzebne byłyby do tego dodatkowe regulacje. Odnosząc się do kwestii przeszukiwania tornistrów, przewodnicząca Rady Miasta Anna Benert wskazała na ograniczenia uprawnień dyrektorów szkół. Podczas dyskusji pojawił się także temat ewentualnego zatrudniania pracowników ochrony. Władze Starogardu Gdańskiego poinformowały o działaniach podjętych na rzecz bezpieczeństwa dzieci jeszcze przed ostatnimi niepokojącymi wydarzeniami. Jak wyjaśniał sekretarz miasta Zbigniew Toporowski, około trzech tygodni wcześniej wprowadzono regularne dyżury Straży Miejskiej w rejonie szkół.

- Przed każdą szkołą każdego dnia jest patrol straży miejskiej. Nawiązaliśmy również współpracę z policją, która skierowała swoje patrole w okolice naszych placówek - informował sekretarz.

Dyrektorzy otrzymali dodatkową prośbę o wzmocnienie nadzoru nad bezpieczeństwem uczniów. Placówki ograniczyły dostęp do budynków osobom postronnym, a szkoły mają przygotować rozwiązania dostosowane do własnych warunków. Miasto analizuje również możliwość zastosowania kolejnych zabezpieczeń, w tym monitoringu.

Współ. K. Furtak, A. Kowalski

eprasa.pl a549d1ebf7

REGION

Nastolatki z Pomorza wpadają w długi. Czasem wystarczy jeden przejazd bez biletu

Kinga Furtak

Markowa kurtka za 700 zł, nowy smartfon, jedzenie w mieście, a czasem zwykły przejazd autobusem. Pierwsze finansowe problemy młodych ludzi nie zawsze zaczynają się od kosztownych zakupów. Na Pomorzu w rejestrze dłużników figurują setki nastolatków.

Siedemnastolatek ze Starogardu Gdańskiego chciał mieć markową kurtkę za 700 zł i nowy smartfon. Rodzice nie zamierzali finansować jego zachcianek, dlatego postanowił sam zarobić na wymarzone rzeczy. Chciał być niezależny i sam decydować o swoich pieniądzach.

– Chęć podjęcia pracy i samodzielnego zarobienia na zakupy może być pierwszą lekcją odpowiedzialności. Problem zaczyna się wtedy, gdy potrzeba posiadania czegoś natychmiast staje się ważniejsza niż możliwości finansowe, a młody człowiek nie dostrzega konsekwencji swoich decyzji – przyznaje Monika Wierzbowska, terapeutka.

Na Pomorzu nie brakuje nastolatków, którzy już na początku dorosłości mają do czynienia z długami. Dane Krajowego Rejestru Długów pokazują, że w analizowanych powiatach regionu w rejestrze figuruje 125 chłopców i 115 dziewcząt w wieku od 14 do 18 lat. Łącznie mają do oddania około 81 tys. zł.

Najwięcej młodych dłużników odnotowano w Gdyni. W rejestrze figuruje 112 osób, których zaległości wynoszą około 33 tys. zł. W Gdańsku dłużników jest 98, a ich zobowiązania sięgają około 34 tys. zł. Różnicę widać również w wysokości zadłużenia według płci. Na chłopców przypada około 46 tys. zł zaległości, a na dziewczęta 35 tys. zł. Przeciętny dług chłopca wynosi 370 zł, a dziewczyny 300 zł.

Choć kwoty te mogą wydawać się niewielkie w porównaniu do zadłużenia dorosłych, dla nastolatka bez stałego dochodu nawet kilkaset złotych może być poważnym obciążeniem.

Największym zaskoczeniem jest to, że młodzieżowe zadłużenie nie wynika przede wszystkim z zakupów drogich ubrań czy elektroniki. Według KRD zaległości wobec przewoźników odpowiadają za 81 proc. nieuregulowanych zobowiązań osób w wieku 14-18 lat. Wśród niepełnoletnich dłużników zadłużenie za przejazdy ma 86 proc. dziewcząt i 85 proc. chłopców. Średnia kwota przypadająca na nastolatka z tego tytułu wynosi 381 zł.

Opłata dodatkowa za jazdę bez biletu może obciążać już 13-latka. Jeśli należność nie zostanie uregulowana, sprawa może trafić do windykacji, a później do sądu. Dla młodego człowieka, który nie zarabia regularnie, nawet jeden taki incydent może oznaczać trudne do spłacenia zobowiązanie. To właśnie dlatego pierwsze spotkanie z finansową odpowiedzialnością nie musi mieć nic wspólnego z zakupami na raty. Czasem zaczyna się od pozornie błahej decyzji: nie kupię biletu, najwyżej zapłacę później.

Dlaczego nastolatkom tak trudno czasem odłożyć zakup na później? – W okresie dojrzewania szczególnego znaczenia nabierają akceptacja grupy i budowanie własnej tożsamości. Markowa kurtka, nowoczesny telefon czy modne akcesoria mogą być czymś więcej niż przedmiotami – stają się sposobem na pokazanie, że jest się częścią grupy – wyjaśnia terapeutka.

Media społecznościowe wzmacniają tę presję. Młodzi widzą atrakcyjne fragmenty życia innych, ale niekoniecznie wiedzą, ile kosztuje ich utrzymanie. Łatwo uznać, że trzeba mieć podobne rzeczy, żeby nie odstawać od znajomych.

– W okresie dojrzewania opinia rówieśników ma duże znaczenie, a umiejętność przewidywania długofalowych konsekwencji dopiero się rozwija. Zakup wymarzonego przedmiotu daje natychmiastową satysfakcję, a przyszła rata wydaje się odległym problemem. Ważne, aby młodzi ludzie uczyli się planowania wydatków i rozumienia konsekwencji finansowych decyzji – podkreśla ekspertka.



FOT. ARCHIWUM PPG

Zadłużyć się jest łatwo – znacznie trudniej jest spłacić finansowe zobowiązanie

Jeszcze kilka lat temu wśród najczęściej wymienianych powodów zadłużenia młodych ludzi były drogie telefony, konsole i markowe ubrania. Dziś te zakupy nadal stanowią problem, ale pojawiło się też inne zjawisko – finansowanie codziennych wydatków za pomocą płatności odroczonych. Młodzi zamawiają jedzenie, kupują kosmetyki i ubrania, a zapłatę odkładają na później. Jeśli pieniędzy na pokrycie wydatków brakuje, zaległości szybko rosną. Przykładem jest młody dłużnik, który miał 30 nieuregulowanych zobowiązań na łączną kwotę 2 tys. zł. Większość dotyczyła rachunków za jedzenie.

Problemem są również smartfony z najwyższej półki. Zdarza się, że młodzi ludzie nie są w stanie zapłacić już pierwszej raty za wymarzony model.

– Nastoletni dług rzadko jest wysoki, ale ma „dobrą pamięć". Zaległość sprzed lat może wciąż figurować w rejestrze, gdy młody człowiek po raz pierwszy podpisuje umowę na telefon, internet albo stara się o pożyczkę – podsumowuje Adam Łącki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów.

OCHRONA ZDROWIA

Pacjenci z Miastka nie będą już musieli wyjeżdżać na rehabilitację

Edyta Łosińska-Okoniewska

Rehabilitacja ambulatoryjna wraca do Miastka, ale odbudowa dostępu do leczenia po upadłości szpitala wciąż trwa. NFZ wybrał nowego realizatora i prowadzi kolejne konkursy. Ich wyniki zdecydują, gdzie pacjenci będą mogli korzystać ze świadczeń medycznych.

Mieszkańcy Miastka i okolicznych miejscowości powoli odzyskują dostęp do świadczeń medycznych, które trzeba zabezpieczyć po upadłości miejscowego szpitala. Narodowy Fundusz Zdrowia rozstrzygnął konkurs na realizację rehabilitacji ambulatoryjnej. Pacjenci będą mogli korzystać z zabiegów na miejscu bez konieczności wyjazdu do innych miejscowości. – Konkurs został rozstrzygnięty, wpłynęła jedna oferta od firmy Avenir – mówi Monika Kierat, rzecznik prasowy Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. – Dodam, że był to ponowny konkurs. Wcześniej również wpłynęła tylko jedna oferta, ale ze względu na prawne wymogi przeprowadzenia procedury przy pierwszym podejściu nie może być tylko jedna oferta, muszą być przynajmniej dwie. Dlatego konkurs unieważniono, a w drugim podejściu jeszcze raz wystartowała ta sama firma i wówczas wygrała.



FOT. ARCHIWUM PPG

Na początku października sąd wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości Szpitala Miejskiego w Miastku

To nie koniec działań związanych z odbudową zabezpieczenia medycznego w Miastku. NFZ prowadzi kolejne postępowania konkursowe, które mają wyłonić podmioty udzielające świadczeń w innych zakresach. – Konkursy trwają cały czas. Dotyczą one wyłonienia realizatora świadczeń do poradni onkologicznej, chirurgii ogólnej, poradni położniczo-ginekologicznej i badań endoskopowych przewodu pokarmowego, kolonoskopii i endoskopii – mówi rzecznik prasowy Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. – Rozstrzygnięcie tych postępowań jest zaplanowane na 5 listopada, a przewidywana data podpisania umów to 16 listopada.

Podobnie jak w przypadku fizjoterapii, nowe umowy mają zostać zawarte na pięć lat.

Po upadłości szpitala w Miastku zapewnienie mieszkańcom dostępu do podstawowych i specjalistycznych świadczeń stało się jednym z najważniejszych wyzwań. Rozstrzygane przez NFZ konkursy mają stopniowo wypełnić powstałe luki i umożliwić pacjentom korzystanie z kolejnych usług medycznych bliżej domu. To jednak długa droga.

Przypomnijmy, że na początku października sąd wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości Szpitala Miejskiego w Miastku. Termin zgłaszania syndykowi wierzytelności mija 30 października. Miastecka placówka z początkiem sierpnia zaprzestała działalności leczniczej, zalegając z płatnościami dla pracowników. Z szacunkowych danych wynika, że jej długi wobec około 300 wierzycieli rosły przez lata i przekraczają 40 milionów złotych.

Do problemu miasteckiego szpitala wrócimy.

eprasa.pl a549d1ebf7

PRAWO

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? Nie zawsze...

Agnieszka Domka-Rybka

Nie weźmiesz kredytu i nie kupisz nic na raty, ale bez problemu załatwisz sprawy urzędowe. Przed czym ochroni nas zastrzeżony PESEL, czego nie zrobimy, a co nam się uda, gdy jest zablokowany?

„Ktoś bezczelnie ukradł moje dane i rejestruje na mnie „lewe" samochody" - tak zaczyna się wpis pana Pawła, mieszkańca naszego regionu na facebookowej grupie „Bezpłatne porady prawne". Czytamy dalej: „Wszystko zaczęło się kilka dni temu, gdy dostałem pismo z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (UFG) z żądaniem kary za brak OC na samochód, którego na oczy nie widziałem. Zanim zdążyłem ochłonąć, przyszło kolejne pismo – tym razem z prywatnej ubezpieczalni. Domaga się zapłaty składek za dwa kolejne pojazdy. Łącznie wiszą na mnie już trzy obce auta, z którymi nie mam i nigdy nie miałem nic wspólnego! Żeby było jasne, dowodu nie zgubiłem, a PESEL mam zastrzeżony".

Oczywiście, sprawa została zgłoszona na policję, ale pod postem wywiązała się ciekawa dyskusja na temat, dlaczego tak się stało, skoro PESEL pana Pawła jest zablokowany.

Pojawiło się kilka komentarzy podobnych do tego, który umieściła pani Ewa: „Zastrzeżenie numeru PESEL nic nie daje w kontekście zakupu/sprzedaży auta jak i zawierania polis ubezpieczeniowych".

Niestety, to prawda. Samo zablokowanie PESEL-u nie wstrzymuje możliwości zakupu ani sprzedaży samochodu na rynku prywatnym (zwykła, cywilna umowa kupna - sprzedaży).

Ustawa o ograniczaniu niektórych skutków kradzieży tożsamości nie wymienia tradycyjnej umowy kupna-sprzedaży pojazdu jako czynności automatycznie blokowanej przez system.

Zastrzeżony PESEL nie uniemożliwia wykupienia ubezpieczenia OC samochodu. Można zawrzeć taką umowę z ubezpieczalnią.

Nie ma też przepisów, które zabraniają rejestracji auta w wydziale komunikacji, gdy właściciel zablokował swój PESEL.

W przypadku samochodu, zastrzeżenie numeru PESEL uniemożliwi na pewno jego zakup na kredyt lub wzięcie w leasing.

Czego nie uda się zrobić mając zablokowany PESEL?

Nie dostaniemy kredytu ani pożyczki, w tym karty kredytowej (więc nikt nie zaciągnie na nas tych zobowiązań). Nie zmienimy również umowy kredytu lub pożyczki, jeśli zwiększa to nasze zadłużenie. Nie założymy nowego konta bankowego (oszczędnościowego lub oszczędnościowo-rozliczeniowego).

Nie zrobimy także zakupów na raty (nikt za nas nie kupi nic na raty), ani nie skorzystamy z płatności odroczonych. Nie wypłacimy w placówce bankowej kwoty przekraczającej trzykrotność minimalnego wynagrodzenia (w 2026 roku to ponad 14 tys.zł) bez 12-godzinnego wstrzymania wypłaty przez bank. Nie załatwimy u notariusza czynności związanych ze sprzedażą lub kupnem nieruchomości. Nie kupimy telefonu oraz nie otrzymamy duplikatu czy nowej kopii karty SIM u operatora komórkowego.

Co załatwimy mając zablokowany PESEL?



FOT. 123RF

PESEL można zastrzec w serwisie mObywatel, aplikacji mObywatel 2.0 czy urzędzie gminy i odblokować - czasowo lub bezterminowo

Nie ma żadnego wpływu na: sprawy urzędowe (wzięcie ślubu, zameldowanie się czy wyrobienie dokumentów); zdrowotne (wizyty u lekarza, pobyt w szpitalu czy wykupienie recepty); udział w wyborach: ważność dokumentów (np. dowodu osobistego, paszportu czy prawa jazdy); korzystanie z profilu zaufanego; podróżowanie (przekraczanie granicy, podróże lotnicze czy kupowanie biletów lotniczych, meldunek w hotelach i pensjonatach); wykonywanie czynności służbowych podpisywanie umów w pracy); korzystanie z usług poczty (Poczta Polska może ubiegać się o dostęp do weryfikacji zastrzeżenia w rejestrze, ale nie ma takiego obowiązku ustawowego). ©℗

ŻYWNOŚĆ

Za dużo wody w stosunku do białka w wielu produktach drobiowych

Agnieszka Romanowicz

Spożycie mięsa drobiowego rośnie na całym świecie. Pytanie: jakiej jest ono jakości? Kontrola produktów sprzedawanych w Polsce wykazała wiele nieprawidłowości.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła jakość mięsa oferowanego przez 141 podmiotów (producentów i sklepy).

- Nieprawidłowości stwierdzono w 66 z nich (46,8 procent) - podaje IJHARS.

Za dużo wody, ale to nie był celowy fałsz

55,5 proc. partii nie spełniła wymagań fizykochemicznych.

- Zakwestionowano je przede wszystkim ze względu na przekroczenie najwyższego dopuszczalnego współczynnika zawartości wody do zawartości białka (W/RP) - wyjaśnia Inspekcja.

Dodaje przy tym, że samo przekroczenie współczynnika W/RP nie oznacza, że do mięsa celowo dodano wodę.

- Może to bowiem wynikać również z przyczyn fizjologicznych. Dlatego też przeprowadzono dodatkowe badania, które nie wykazały obecności niedeklarowanych substancji potwierdzających zafałszowanie poprzez celowe dodanie wody - podkreśla IJHARS.



FOT. PIXABAY

Polacy jedzą coraz więcej drobiu i zdecydowanie preferują polski

Wiele nieprawidłowości było w oznakowaniu produktów drobiowych, np. deklaracje „bez fosforanów" czy „bez glutaminianów", co sugerowało szczególne właściwości produktu. Brakowało też prawidłowych danych producenta albo informacji o pochodzeniu wyrobów.

- Kupując mięso, zarówno opakowane, jak i nieopakowane, konsument powinien otrzymać informację o jego pochodzeniu - podkreśla IJHARS.

Ważne pochodzenie produktu

Zależy ono od pochodzenia zwierząt. Jeśli były hodowane lub poddane ubojowi w różnych państwach, sprzedawca musi o tym poinformować, np. „Miejsce chowu: Niemcy; Miejsce uboju: Polska".

- Jeżeli zwierzęta urodziły się, były utrzymywane i zostały poddane ubojowi w tym samym państwie, np. w Polsce, stosuje się komunikat: „Pochodzenie: Polska".

- W przypadku nieopakowanego mięsa drobiowego informacja o pochodzeniu powinna być widoczna bezpośrednio przy mięsie. Dodatkowo należy umieścić grafikę przedstawiającą flagę państwa, z którego pochodzi. Jeżeli jest więcej niż jedno państwo, należy przedstawić flagi wszystkich - dodaje IJHARS.

Wyjątkiem jest znak „Produkt Polski" - może on zastąpić informację o pochodzeniu oraz polską flagę.

Produkcja systematycznie rośnie

Konsumenci zdecydowanie preferują drób z Polski, która niezmiennie od 2014 roku utrzymuje pozycję lidera w produkcji drobiarskiej wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Ze wstępnych danych GUS wynika, że w pierwszym półroczu 2026 roku produkcja mięsa drobiowego w Polsce (zakłady powyżej 50. pracowników) wyniosła ponad 1.514 tys. ton i była ok. 7,1 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

- Jednym z najistotniejszych czynników pozwalających zachować dynamikę wzrostu produkcji drobiu i całej branży drobiarskiej jest handel zagraniczny - podkreśla Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

- W obliczu nasycenia rynku unijnego, coraz większego znaczenia nabierają kraje trzecie, gdzie Polska konkuruje z takimi gigantami, jak Brazylia, Ukraina, Tajlandia.

Drobiarzom sprzyja pozycja drobiu, bo umacnia się w kuchniach na całym świecie.

- W krajach o wysokich dochodach trend ten wynika z rosnącego zainteresowania białymi mięsami, które są wygodniejsze w przygotowaniu i które są postrzegane jako lepszy wybór żywności - wyjaśnia KOWR. - W krajach o niskich i średnich dochodach trend wzrostowy wynika dodatkowo z niższych cen drobiu w porównaniu z innymi mięsami.

Przewiduje się, że do 2031 roku mięso drobiowe będzie stanowić 47 proc. białka zwierzęcego, spożywanego przez ludzi na świecie.©℗

eprasa.pl a549d1ebf7

REKLAMA 0011597746

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO w GDYNI
informuje,

że ogłasza kolejny (IV) ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego

PRZETARG

Słupsk, ul. Piłsudskiego 5 lokal nr 44, o pow. 34,90 m², IV piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój. Do lokalu przynależy piwnica o pow. 1,00 m².

Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.

KW dla nieruchomości SL1S/00020699/1. Udział 128/10000 części we współwłasności budynku oraz we współwłasności działki gruntu oznaczonej w ewidencji nr 565, obręb 0009, obszaru 0,2125 ha.

Cena wywoławcza: 187 000,00 zł **Wadium: 18 700,00 zł**

Przetarg odbędzie się dnia 16.11.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie OReg Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie **wadium** w formie pieniężnej w terminie do **10.11.2026 r.** na rachunek bankowy OReg Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni w BGK **54 1130 1121 0006 5589 8520 0008. Za ostateczny termin wniesienia wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego OReg AMW w Gdyni.**

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl.

Oglądanie lokalu w godzinach pracy, po wcześniejszym umówieniu się: tel. 500 870 345.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

dziennikbaltycki.pl

ENERGETYKA

Westinghouse zleci wykonanie modułów elektrowni jądrowej polskim firmom

Mateusz Tkarski

Westinghouse wstępnie złożył zlecenia na moduły do pierwszego reaktora elektrowni jądrowej Lubiatowo-Kopalino polskim firmom. Wśród nich jest Energomontaż-Północ Gdynia.



FOT. EPG

EPG wykonywał już kopułę reaktora dla elektrowni jądrowej Olkiluoto 3 w Finlandii

Wstępne zlecenia otrzymały Energomontaż-Północ Gdynia, Famak, Mostostal Kielce i Mostostal Kraków. Wszystkie cztery firmy uczestniczą w realizowanym przez Westinghouse programie dla dostawców i pracują nad spełnieniem wymagań NQA-1 - amerykańskiego standardu określającego wymagania dla programów zapewnienia jakości w sektorze jądrowym.

- Jesteśmy pod dużym wrażeniem kompetencji technicznych polskiego przemysłu oraz potencjału krajowych dostawców, którzy już teraz mogą wnieść istotny wkład w realizację projektu – powiedział prezes ds. globalnych inicjatyw biznesowych w Westinghouse Dan Lipman.

Po uzyskaniu certyfikatu i wykonaniu próbnych elementów modułów (tzw. mock-upów) firmom zostanie powierzona realizacja pełnego zakresu prac.

W ubiegłym tygodniu Polskie Elektrownie Jądrowe zleciły Westinghouse rozpoczęcie zamawiania komponentów o długim terminie realizacji (ang. Long Lead Items, LLIs) dla pierwszego bloku planowanej elektrowni jądrowej Lubiatowo-Kopalino. To jeden z najważniejszych etapów przygotowań do rozpoczęcia budowy i realizacji inwestycji zgodnie z harmonogramem.

- To niezwykle ważny moment dla całej inwestycji. Zabezpieczanie komponentów o najdłuższym czasie produkcji ma bezpośrednie znaczenie dla harmonogramu budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Chcemy, aby w 2036 roku energia z pierwszego reaktora trafiła do naszych gniazdek. To strategiczna inwestycja polskiego państwa, która zabezpieczy nasze potrzeby na dekady, stając się jednym z fundamentów bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju - mówi Minister Energii Miłosz Motyka.

Zakres zlecenia obejmuje sześć kluczowych elementów wyspy jądrowej, w tym obudowę bezpieczeństwa reaktora (ang. Containment Vessel) oraz powiązane z nią moduły strukturalne. LLI to jedne z najbardziej zaawansowanych technologicznie i złożonych komponentów elektrowni jądrowej, których produkcja i dostawa trwa wiele lat i wymaga zaangażowania wyspecjalizowanych dostawców spełniających najwyższe standardy jakości i bezpieczeństwa.

Energomontaż-Północ Gdynia SA jest wiodącym polskim producentem w pełni wyposażonych konstrukcji stalowych dla sektora offshore, energetyki konwencjonalnej, odnawialnej i nuklearnej, przemysłu chemicznego, petrochemicznego i okrętowego.

REKLAMA 0011596398

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Bożepole”
84-214 Bożepole Wielkie, ul. Osiedlowa 28

informuje o sprzedaży:

- **działki nr 683/8, obręb geodezyjny Rozłazino.**

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Bożepole” - www.smbozepole.pl

REKLAMA 0011598339

Pomorski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego
ogłasza nabór na stanowiska

POWIATOWY INSPEKTOR NADZORU BUDOWLANEGO/
POWIATOWA INSPEKTOR NADZORU BUDOWLANEGO
woj. pomorskiego dla:

- **powiatu bytowskiego**
- **powiatu chojnickiego**
- **powiatu nowodworskiego**
- **powiatu puckiego**
- **powiatu wejherowskiego**
- **powiat starogardzki**

Wymagania niezbędne:
- wykształcenie wyższe,
- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- staż pracy min. 5 lat.

Wymagania pożądane:
- doświadczenie w pracy w administracji publicznej oraz kierowaniu zespołem,
- znajomość obowiązujących przepisów i procedur w tym Prawa budowlanego, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji i innych związanych,
- samodzielność, dokładność, dyspozycyjność,
- umiejętności menadżerskie.

Kandydaci powinni przesłać do tut. Inspektoratu (mailem: sekretariat@gda.winb.gov.pl, bądź pocztą na adres 80-874 Gdańsk, ul. Na Stoku 50) do dnia 6.11.2026 r. zwięzłą informację zawierającą dane o: historii zatrudnienia, posiadanym wykształceniu i uprawnieniach budowlanych, posiadanym doświadczeniu w kierowaniu zespołami ludzkimi, posiadanych umiejętnościach oraz miejscu zamieszkania. Do aplikacji należy dołączyć dokumenty potwierdzające posiadane wykształcenie, uprawnienia i wymagany staż pracy.
Znak: SOA.2110.7.2026.NA

REKLAMA 0011598185

VII DWÓR SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „VII DWÓR” W GDAŃSKU
ul. Rodakowskiego 3A, 80-304 Gdańsk
tel. 58 556-04-51 | e-mail: sekretariat@viidwor.eu
KRS 0000057092 | NIP 584-030-44-89

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

1. Zamawiający: Spółdzielnia Mieszkaniowa „VII Dwór” w Gdańsku, ul. Rodakowskiego 3A, 80-304 Gdańsk, KRS 0000057092, NIP 584-030-44-89, tel. 58 556 04 51, e-mail: sekretariat@viidwor.eu.
2. Przedmiot zamówienia: świadczenie usługi zimowego utrzymania (odśnieżania) nieruchomości administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „VII Dwór” w Gdańsku w sezonie zimowym 2026/2027, obejmującej w szczególności: odśnieżanie chodników, dróg wewnętrznych i miejsc postojowych, likwidację śliskości (posypywanie) oraz zapewnienie gotowości (dyżuru) do podjęcia interwencji przez cały okres obowiązywania umowy. Szczegółowy zakres i wykaz nieruchomości objętych usługą określa Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia wraz z załącznikami.
3. Wymagany termin realizacji zamówienia: od dnia 1 listopada 2026 r. do dnia 31 marca 2027 r., z zastrzeżeniem możliwości przedłużenia okresu obowiązywania umowy w przypadku utrzymujących się warunków zimowych, na zasadach określonych w SIWZ.
4. Wymagania w stosunku do Wykonawcy: posiadanie doświadczenia w realizacji usług zimowego utrzymania nieruchomości, dysponowanie sprzętem i personelem niezbędnym do wykonania zamówienia (w tym w porze nocnej i w dni wolne od pracy) oraz spełnienie warunków i przedłożenie dokumentów, o których mowa w §12 Regulaminu przetargów i w rozdziale IV niniejszej SIWZ.
5. Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia wraz z załącznikami można uzyskać nieodpłatnie w siedzibie Spółdzielni (Dział Techniczny) w godzinach urzędowania oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej, na wniosek przesłany na adres: sekretariat@viidwor.eu.
6. Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni (sekretariat) do dnia 23.10.2026 r., do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 23.10.2026 r., o godz. 12.00 w części jawnej postępowania.

KURSY WALUT

14.10.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	434/442 (-)
USD	386/394 (-)
GBP	513/521 (-)
CHF	465/472 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	434/442 (-)
USD	386/394 (-)
GBP	513/521 (-)
CHF	465/472 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

dziennikbaltycki.pl

eprasa.pl a549d1ebf7

FOKUS

• **W polskim systemie oświaty** pracuje 701,1 tys. nauczycieli. Zdecydowana większość z nich – 84,2 proc. – to kobiety

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Maciej Berek złożył ślubowanie sędziego TK. Na zewnątrz trwały protesty

Maciej Berek złożył wczoraj podczas uroczystości w Sejmie ślubowanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego z formułą, że robi to „wobec prezydenta". Prezydent uważa je za nieważne

oprac. Alina Mazurska

Maciej Berek został we wrześniu wybrany przez Sejm na sędziego TK. Jego kadencja powinna rozpocząć się 16 września, jednak prezydent Karol Nawrocki do tej pory nie zaprosił go do złożenia ślubowania.

W środę rano wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski poinformował, że Berek złoży tego dnia w Sejmie ślubowanie sędziego Trybunału. Stało się to podczas porannej, krótkiej uroczystości w gabinecie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. W jej trakcie Czarzasty wręczył Berkowi uchwałę Sejmu o wyborze na stanowisko sędziego TK. Później głos zabrał sędzia Berek, który podkreślił, że złożenie ślubowania jest prawnym obowiązkiem sędziego TK i warunkiem objęcia przez niego urzędu.

Następnie Berek złożył ślubowanie sędziego TK, zaznaczając uprzednio, że zwraca się do prezydenta. Karol Nawrocki nie był obecny na uroczystości.

– Na podstawie artykułu 4 ustęp 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 roku o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego ja, Maciej Berek, składam wobec prezydenta ślubowanie. Ślubuję uroczyście przy wykonywaniu powierzonych mi obowiązków sędziego Trybunału Konstytucyjnego służyć wiernie narodowi, stać na straży konstytucji, a powierzone mi obowiązki wypełniać bezstronnie i z najwyższą starannością. Tak mi dopomóż Bóg – brzmiała formuła ślubowania złożonego przez Berka.



FOT. MARCIN OBARA

Maciej Berek złożył ślubowanie w Sejmie w obecności m.in. Włodzimierza Czarzastego i Małgorzaty Kidawy-Błońskiej

Po wyjściu z Sejmu Berek skierował się do biur kancelarii prezydenta. Powiedział dziennikarzom, że „złożył ślubowanie sędziego TK w formie prawnie dopuszczalnej i takiej, która faktycznie była możliwa do zrealizowania". – Moje ślubowanie jest adresowane, kierowane do prezydenta RP, a jego zorganizowanie w przestrzeni Sejmu wynika z uprzejmości marszałka Sejmu, w sytuacji, w której od dnia mojego wyboru, w którym powinna się rozpocząć moja kadencja jako sędziego TK, upływają kolejne tygodnie, a ja nie otrzymałem żadnej odpowiedzi ze strony prezydenta na pismo, które zostało do niego skierowane – powiedział Maciej Berek.

Ocenił, że czas, który odczekał między datą wyboru a złożeniem ślubowania, „był właściwy i adekwatny do tego, żeby tę uroczystość można było przeprowadzić".

W tym czasie przed siedzibą TK trwały przepychanki zgromadzonych tam manifestantów, m.in. z Ruchu Obrony Granic i klubów „Gazety Polskiej", z policją. Wśród protestujących byli m.in. Robert Bąkiewicz (lider ROP), redaktor naczelny TV Republika Tomasz Sakiewicz oraz posłowie PiS, w tym Antoni Macierewicz. Później pojawił się również prezes Jarosław Kaczyński. Protestujący próbowali blokować wejście do siedziby TK.

Po ślubowaniu Maciej Berek i inni sędziowie TK wybrani w tej kadencji przez Sejm przyjechali do gmachu Trybunału. Grupa protestujących usiłowała zablokować ich wjazd. Interweniowała policja, która odsunęła manifestujących od bramy.

Prezes TK Bogdan Święczkowski poinformował protestujących i dziennikarzy, że Maciej Berek nie został dopuszczony do orzekania do czasu uzyskania odpowiedzi od prezydenta Nawrockiego , że uznaje on środowe ślubowanie „za złożone w jego obecności".

Prezydent Karol Nawrocki powiedział, że „nie wie, przed kim" Maciej Berek „przysięgał, ale na pewno nie przed prezydentem RP". A jeżeli nie dokonał tej oczywistej formalności, to z całą pewnością nie jest sędzią TK. **PAP**

PROKURATURA

W domu były przedmioty podobne do broni

oprac. Karolina Wrońska

W mieszkaniu Krzysztofa N., podejrzanego o planowanie zamachu m.in. na premiera, znaleziono improwizowane materiały wybuchowe.

66-letni Krzysztof N. został zatrzymany w niedzielę. Przeszukanie jego mieszkania odbyło się tego samego dnia po południu, przeprowadzili je funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa w porozumieniu z policją. – W trakcie tych czynności ujawniono kilkanaście przedmiotów. (...) Ustalono, że są to improwizowane materiały wybuchowe – poinformował prok. Piotr Skiba.

Przekazał również, że podczas przeszukania znaleziono m.in. przedmioty przypominające broń, które wstępnie zostały zakwalifikowane jako broń alarmowa albo broń o charakterze pneumatycznym.

W niedzielę MSWiA podało, że do policji wpłynęła informacja dotycząca możliwego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza.

POMORSKIE

Znalezisko z Karwi to szczątki polskiego drona

oprac. Karolina Wrońska

Szczątki obiektu latającego znalezione na plaży w Karwi to był polski dron zestrzelony podczas ćwiczeń na poligonie – poinformował Władysław Kosiniak-Kamysz.

Na plaży w Karwi w woj. pomorskim we wtorek wieczorem znaleziono szczątki obiektu latającego; zostały one zabezpieczone przez śledczych z Żandarmerii Wojskowej i prokuratury.

Do sprawy nawiązał w środę podczas wystąpienia w jednostce wojskowej w Nowym Glinniku (woj. łódzkie) szef MON. Powiedział, że znalezisko to szczątki polskiego drona, który został zestrzelony w ramach ćwiczeń z użyciem polskich dronów i systemów antydronowych, które odbyły się na nadmorskim poligonie w Ustce kilka tygodniu temu. – Po kilku tygodniach morze wyrzuciło szczątki. Uspokajam, to nie była jakaś rosyjska prowokacja, tylko efekt ćwiczeń na poligonie w Ustce – powiedział Kosiniak-Kamysz. **PAP**

KRÓTKO

Przejazd kolejowy

Senatorowie za zaostrzeniem kar

Na trzy miesiące zatrzymane zostanie prawo jazdy kierowcy, który wjedzie na przejazd kolejowy przy zamkniętych szlabanach czy też czerwonym świetle – zdecydowali senatorowie, przyjmując bez poprawek nowelizację, która zaostrza kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych. Za przyjęciem bez poprawek nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym zagłosowało 91 senatorów, za było 90, nikt nie był przeciw, a jedna osoba się wstrzymała. Ustawa trafi teraz na biurko prezydenta. PAP

Małopolskie

Poseł pokazał legitymację, uniknął badania alkomatem

Policjanci zatrzymali posła ziemi tarnowskiej z powodu poruszania się rowerem bez oświetlenia. Funkcjonariusze wyczuli również woń alkoholu od polityka, ale odstąpili od badania alkomatem, bo okazał on legitymację poselską i poinformował, że skorzysta z immunitetu. – Policjanci sporządzili dokumentację. Zgodnie z procedurą została ona przekazana do komendy wojewódzkiej, która przekaże ją do komendy głównej. Stamtąd dokumentacja trafi do marszałka Sejmu – powiedziała Joanna Dychtoń z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie. PAP

Kraków

Mógł handlować opioidami i lekami. Został zatrzymany

Policjanci zatrzymali 44-letniego nauczyciela jednej z krakowskich szkół podejrzanego o udział w nielegalnym procederze handlu lekami opioidowymi. Miał on zdobyć ok. 900 opakowań leków, które mogły trafić m.in. do uczniów. PAP



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Po wszystkich wybranych sędziach przez demokratyczną większość, a także po kilku sędziach wybranych w czasach PiS spodziewam się odbudowy trybunału dla obywateli
WALDEMAR ŻUREK
minister sprawiedliwości

eprasa.pl a549d1ebf7

UNIA EUROPEJSKA

Komisja Europejska wypłaciła Ukrainie kolejne 2,86 mld euro na uzbrojenie

oprac. Karolina Wrońska

Komisja Europejska poinformowała wczoraj, że wypłaciła Ukrainie kolejne 2,86 mld euro na zakup m.in. dronów, systemów obrony przeciwlotniczej oraz amunicji. Pieniądze pochodzą z unijnej pożyczki dla Ukrainy o wartości 90 mld euro.

– Rosja nie osiąga postępów na froncie, więc nasila ataki z powietrza, brutalnie uderzając w ukraińskich cywilów i infrastrukturę. Europejskie wsparcie jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek, aby pomóc Ukrainie chronić jej przestrzeń powietrzną i ratować życie – oceniła szefowa KE Ursula von der Leyen.

Dodała, że wypłata 2,86 mld euro pozwoli zaspokoić najpilniejsze potrzeby ukraińskiej armii, w tym zapewnić jej drony i rakiety, niezbędne do obrony przed rosyjskimi atakami.

To kolejna transza z części obronnej pożyczki. Tydzień wcześniej, 7 października, KE wypłaciła Ukrainie 1,24 mld euro na zakup produkowanych w tym kraju dronów, pocisków i uzbrojenia do zwalczania bezzałogowców. Łącznie w ciągu tygodnia UE przekazała Kijowowi na cele obronne 4,1 mld euro.

Z pożyczki o wartości 90 mld euro, przeznaczonej na lata 2026-2027, 60 mld euro ma wesprzeć zdolności obronne i przemysł zbrojeniowy Ukrainy, a 30 mld euro – jej budżet. W samym 2026 r. na wsparcie ukraińskiego przemysłu obronnego zaplanowano 28,3 mld euro. KE zapowiedziała kolejne wypłaty w najbliższych tygodniach.

Komisja poinformowała, że do końca 2026 r. Ukraina ma jeszcze do dyspozycji 29,64 mld euro unijnego wsparcia. Z tej kwoty 12,54 mld euro przeznaczono na cele obronne, a 12,7 mld euro – na wsparcie budżetu w ramach pożyczki. Kolejne 4,4 mld euro pozostaje do wypłaty z Instrumentu na rzecz Ukrainy (Ukraine Facility).

Łącznie na wsparcie ukraińskiego budżetu do końca roku dostępnych jest ponad 17 mld euro. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Ursula von der Leyen: – Europejskie wsparcie jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek

SPOTKANIE

Premier Donald Tusk udał się do Brukseli na szczyt UE

oprac. Alina Mazurska

Donald Tusk weźmie udział w posiedzeniu Rady Europejskiej. Szef rządu ma spotkać się też z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Premier zapowiedział, że będzie przekonywał liderów UE do wzmocnienia polityki sankcyjnej wobec Rosji.



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI/PAP

Polityka sankcji wobec Rosji nie tylko powinna być utrzymana, ale nawet wzmocniona. O tym premier chce przekonywać w Brukseli

Dzisiaj, przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Europejskiej, szef rządu będzie uczestniczył w spotkaniu Przyjaciół Spójności, w spotkaniu koordynacyjnym „Northern Nine", a także w spotkaniu z przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą.

Sesja robocza Rady Europejskiej ma rozpocząć się dzisiaj o godz. 10.30.

W piątek rano – poinformowało Centrum Informacji Rządu – premier na zaproszenie szefów rządów Włoch, Danii i Holandii, weźmie udział w nieformalnym spotkaniu nt. migracji. Następnie będzie uczestniczył w sesji roboczej Rady Europejskiej.

Na godz. 10.50 w piątek zaplanowano spotkanie szefa polskiego rządu z prezydentem Ukrainy.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej po spotkaniu z premierem Norwegii Jonasem Gahrem Stoere premier Tusk podkreślił, że trzeba przekonać wszystkich partnerów europejskich do tego, aby polityka sankcji wobec Rosji nie tylko była utrzymana, ale nawet wzmocniona. – Dzisiaj widać bardzo wyraźnie, że każda próba rozluźnienia sankcji wobec Rosji, skrócenia listy nazwisk (na tzw. liście sankcyjnej – PAP) będzie tylko ośmielała Rosjan. Kłopot polega na tym, że czasami niektórzy chcą zapomnieć, że to Rosja spowodowała sytuację, w której musimy sporo poświęcić i zapłacić za własne bezpieczeństwo – powiedział.

Premier zapowiedział, że podczas szczytu UE będzie wzywał wszystkich unijnych liderów, aby nie myśleli partykularnie o sankcjach, tylko by zrozumieli, że Europa musi prezentować jednoznaczne stanowisko, zwłaszcza w momencie „dwuznacznych sygnałów", które płyną z Waszyngtonu.

Odniósł się w ten sposób do ogłoszonego przez prezydenta USA Donalda Trumpa porozumienia z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem, w ramach którego Rosja dostarczy na rynek światowy łącznie niemal 5 mln ton oleju napędowego.

Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa napisał w liście do członków RE, że podczas rozpoczynającego się dzisiaj szczytu Unia Europejska potwierdzi dalsze wsparcie dla Ukrainy w obliczu rosyjskiej agresji.

Komisja Europejska poinformowała ponadto, że liderzy państw UE skupią się podczas szczytu m.in. na kwestiach unijnej gospodarki i konkurencyjności. W kwestii cen energii – podała KE – „przywódcy UE przedstawią Komisji wytyczne dotyczące ukierunkowanych i tymczasowych środków krótkoterminowych, mających na celu złagodzenie skutków wysokich cen energii oraz ochronę obywateli i przedsiębiorstw w UE".

Liderzy unijnych państw „omówią również długoterminową strategię Europy na rzecz zmniejszenia zależności od paliw kopalnych".

Rozmowy na szczycie UE mają dotyczyć także przygotowywanego długoletniego budżetu UE na lata 2028-2034. **PAP**

WATYKAN

Papieżowi usunięto część płuca. Niepokojąca diagnoza

Grzegorz Kuczyński

Leonowi XIV usunięto dolny płat prawego płuca, a badanie śródoperacyjne potwierdziło rozpoznanie gruczolakoraka płuca.

Informacje o przebiegu operacji i stanie zdrowia papieża przekazuje w kolejnych komunikatach Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. „Ojciec Święty został poddany, zgodnie z planem, operacji z zakresu chirurgii klatki piersiowej. Aby zabieg miał charakter radykalny, usunięto dolny płat prawego płuca, stosując technikę wspomaganą obrazowaniem wideo. Śródoperacyjne badanie histopatologiczne potwierdziło rozpoznanie gruczolakoraka płuca, zgodnie z podejrzeniami wynikającymi z badań przedoperacyjnych".

Papież przebywał na sali operacyjnej przez około trzy godziny, natomiast sam zabieg trwał około 90 minut. Operacja zakończyła się pomyślnie i nie wystąpiły żadne powikłania. Po zabiegu papież prawidłowo się wybudził i po krótkim okresie obserwacji powrócił do swojego pokoju na 10. piętrze. Dyrektor watykańskiego Biura Prasowego Matteo Bruni poinformował dziennikarzy, że „kiedy wrócił do pokoju, poprosił o kolację".

W najbliższych dniach zostaną przeprowadzone badania pooperacyjne, a także szczegółowa diagnostyka wyciętego guza i innych tkanek. Na podstawie analiz przedoperacyjnych lekarze już wcześniej wiedzieli, w jaki sposób postępować, a określenie „radykalnego charakteru" przeprowadzonej operacji oznacza, że nie chciano pozostawić jakiejkolwiek części wykrytych zmian. **Vatican News**

USA

Trump: Poszukamy ropy i gazu na naszej Grenlandii

oprac. Alina Mazurska

Donald Trump napisał w środę rano na platformie Truth Social, że USA zaczynają poszukiwania ropy naftowej i gazu na Grenlandii. Podkreślił też istotne znaczenie tego terytorium dla bezpieczeństwa i obrony USA i Europy.

„Zakrojone na szeroką skalę poszukiwania ropy, gazu i minerałów rozpoczną się wkrótce na naszej nowej i pięknej Grenlandii! Są eksperci, którzy twierdzą, że ilość łatwo dostępnej ropy jest tam znacznie większa niż niemal na jakimkolwiek lądzie, gdziekolwiek na świecie, a co ważniejsze – z punktu widzenia bezpieczeństwa w zakresie obrony i (działań) ofensywnych zarówno Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak i Europy – (Grenlandia) nie ma sobie równych" – napisał amerykański przywódca.

Dodał również, że obszar ten ma istotne znaczenie strategiczne w przypadku potencjalnego konfliktu zbrojnego.

„Każdy przyszły atak na Stany Zjednoczone będzie musiał przejść przez Grenlandię, gdzie nasza obrona będzie rutynowo zestrzeliwać drony, pociski czy wszelkie inne formy broni, jakich jeszcze nawet nie wymyślono. Daje nam to czas (odpowiednią) lokalizację i możliwości obserwacji jak nigdzie indziej na świecie!" – ocenił Trump.

Najnowszy komunikat prezydenta nawiązuje do porozumienia w sprawie bezpieczeństwa, podpisanego przez USA, Danię i Grenlandię we wrześniu w Nowym Jorku. **PAP**

eprasa.pl a549d1ebf7

POD PARAGRAFEM

• **Henry Graham Greene** (ur. 2 października 1904 r. – zm. 3 kwietnia 1991 r.), był angielskim pisarzem, a jego najgłośniejszy kryminał – „W Brighton" z 1938 r. – to opowieść o Pinkym Brownie, łącząca wątek gangsterski z rozważaniami o katolickiej moralności.

HISTORIA

Od chasyda do krezusa: Oszer Kohn na krętej drodze do fortuny

Wiesław Pierzchała

Był jak mityczny król Midas i demoniczny Mefistofeles. Zrobił błyskotliwą karierę, stając się przed wojną jednym z najbogatszych i najpotężniejszych Łodzian.



Oskar Kohn (z prawej) miał być rabinem, a został potężnym fabrykantem. Na zdjęciu z 1915 roku z ojcem Lewim i bratem o nieznanym imieniu

Barwny żywot Oszera Kohna przebiegał zgodnie z hasłem „od zera do milionera" lub – na łódzkim podwórku – „od przędzy do wielkich pieniędzy". Urodził się w rodzinie chasydzkiej i wszystko wskazywało na to, że zostanie pobożnym mistykiem od tajemnic Talmudu. Ale nadszedł czas, że chałat zamienił na garnitur, jarmułkę na cylinder i stał się krezusem.

Włoski baron zostaje liderem

Swoją karierę zaczynał w Widzewskiej Manufakturze prowadzonej przez dwóch czołowych łódzkich fabrykantów: Juliusza Kunitzera i Juliusza Teodora Heinzla juniora. Trzecim ważnym graczem w spółce był bogaty Włoch, baron Giuseppe Tanfani, który ożenił się z Emilią, córką Juliusza Heinzla seniora. Najpierw Oszer został odbiorcą braków i resztek z fabryki, a potem – gdy jego operatywność i skuteczność zostały docenione – awansował na dyrektora ds. sprzedaży. Na przełomie XIX i XX w. w fabryce na szczytach władzy doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi. Zaczęło się od wycofania się ze słynnej Wimy Juliusza Teodora Heinzla, a skończyło na tragicznej śmierci Juliusza Kunitzera, który jako zły burżuj został zastrzelony w tramwaju przez Karola Szulca z bojówki PPS.

Stery władzy w fabryce przejął chorujący na gruźlicę Maksymilian Wunsche, daleki krewny Kunitzera, który usynowił go i uczynił głównym spadkobiercą. Jego rządy okazały się tak nieudolne, że fabryce zaczęło zagrażać bankructwo. W tej sytuacji do akcji wkroczył baron Tanfani, który po męsku rozmówił się z Wunschem. Ten sprzedał swoje udziały i odsunął się od fabryki. Nowym liderem został Giuseppe Tanfani mający 70 procent akcji, numerem 2 Maksymilian Gold-feder, czołowy łódzki bankier rezydujący w pałacu przy ul. Piotrkowskiej 77, a numerem 3 Oszer Kohn pracowicie gromadzący kapitał.

Za pan brat z okupantami

Okazja nadeszła wraz z Wielką Wojną, podczas której Goldfeder wyjechał w głąb Rosji, gdzie robił kokosowe interesy, natomiast Tanfani zaszył się w Mediolanie przed Niemcami. Ci zaś wkroczyli do Łodzi i bez pardonu przystąpili do demontażu maszyn i urządzeń, które wywozili w głąb Rzeszy. Oszer Kohn został sam i postanowił wykorzystać sytuację. Nawiązał dobre kontakty z okupantami oraz na lewo i prawo rozdawał łapówki, aby zdobyć przychylność urzędników. Ponadto nakłaniał robotników Wimy, aby w swoich domach i komórkach pochowali przed Niemcami towary i części maszyn.

Dlatego u wybuchu Polski niepodległej stał się panem sytuacji. Kiedy czołowi potentaci ze Scheiblerami, Poznańskimi i Grohmanami narzekali na ogołocone z maszyn hale fabryczne, Oszer Kohn kompletował park maszynowy, zdobywał węgiel, bawełnę i uruchamiał produkcję.

Ruszamy na nowo

Zatrudniająca 6-8 tys. pracowników Widzewska Manufaktura zapewniała byt całej dzielnicy. Nic więc dziwnego, że niedoszłego chasyda chwalą z ambon łódzcy księża. Ba, wieści o jego postawie docierały też do Warszawy. Efekt jest taki, że premier Ignacy Paderewski skierował na Widzew transport bawełny przysłany do Polski jak dar Polonii amerykańskiej. W ten sposób Kohn wznowił produkcję w Manufakturze, i to pół roku przed konkurencją, co znakomicie odbiło się na kondycji firmy.

Tymczasem rewolucja bolszewicka sprawiła, że Maksymilian Goldfeder wyszedł na interesach z Rosją jak Zabłocki na mydle. Wrócił do Łodzi jako bankrut. Sprzedał swoje akcje i wycofał się z Wimy. W tej sytuacji na placu boju został tylko baron Tanfani, który przybył do Łodzi i znów zaczął kierować spółką. Oszer Kohn namówił go, aby wybudować na terenie zakładów największą i najnowocześniejszą w Europie przędzalnię i postawić nową elektrownię. Włoch jednak cały czas myślał, jak przejąć w fabryce cały tort. I wymyślił.

Intratna umowa z armią

W lutym 1922 r. stara przędzalnia stanęła w ogniu. Najdziwniejsze było to, że przed pożogą zarząd spółki podniósł ubezpieczenie przędzalni do poziomu 600 proc. jej wartości, podczas gdy inne oddziały produkcji były ubezpieczone na 70 proc. Nikt nie wątpił, że doszło do podpalenia. Ale nie po to, aby uzyskać odszkodowanie, lecz po to, aby pognębić barona Tanfaniego, który jako główny udziałowiec mógłby nawet trafić do więzienia. W tej sytuacji Oszer Kohn, niczym wytrawny „biznesmen" z Corleone, złożył Tanfaniemu propozycję nie do odrzucenia. Efekt był taki, że Włoch sprzedał Kohnowi swoje akcje – na raty i po niskiej cenie. W ten sposób Oszer stał się prezesem i głównym udziałowcem Wimy.

Wkrótce śledztwo w sprawie tajemniczego pożaru zostało umorzone, zaś Oszer Kohn uruchomił superprzędzalnię i w ten sposób odkręcił kurek z pieniędzmi, które trafiały m.in. na jego konta w bankach szwajcarskich. Tak było do światowego kryzysu ekonomicznego na przełomie lat 20. i 30, gdy akcje firm spadały na łeb, na szyję i w tempie tornada mnożyły się bankructwa. Jednak nawet w takich okolicznościach Oszer Kohn potrafił wyjść na prostą. Świetnym posunięciem było zatrudnienie jako człowieka do specjalnych poruczeń słynnego na świecie jasnowidza, inżyniera Stefana Ossowieckiego, który miał dobre kontakty z marszałkiem Piłsudskim, a przez niego z sanacyjną wierchuszką. Dzięki temu wystarał się o milion złotych kredytu w Banku Polskim i o zamówienia w Ministerstwie Spraw Wojskowych na płótna balonowe, namiotowe i spadochronowe.

Krwawa zemsta robotnika

W ten sposób „Królik Widzewski" mógł poświęcić się życiu rodzinnemu. Z pierwszą żoną, Marią z Rubinów, miał m.in. trzech synów: najstarszego i najbardziej ukochanego Henryka, który miał przejąć schedę po nim, Maksa, który jednak od wczesnej młodości kłamał i kradł ojcu pieniądze, przez co nie był faworytem, oraz najmłodszego Alberta, który w styczniu 1931 roku został zastrzelony przez Edwarda Ciesińskiego.

Poszło o to, że Albertowi wpadła w oko dziewczyna Ciesińskiego, która jednak odrzuciła amory syna potentata, dlatego ten się zemścił: zwolnił Edwarda z fabryki i nie dał mu zaświadczenia o rocznej praktyce. Zdesperowany robotnik zastrzelił Alberta, gdy ten wyszedł z rodzinnej rezydencji Kohnów przy ul. Targowej. Śmierć syna wstrząsnęła Kohnem, który zamknął się w sobie. „Jestem jak Jonasz. Nie wiedząc kiedy znalazłem się w brzuchu wieloryba" – mawiał. I na większą skalę zaczął wyprowadzać miliony z Wimy, w której niebawem trzeba było ogłosić upadłość.

Akcje albo śmierć

Kiedy Niemcy w 1939 r. weszli do Łodzi, to upokorzyli żydowskiego fabrykanta: wyprowadzili go z pałacyku do stróżówki i kazali mu zamiatać ulicę. Jego fabryką zainteresował się sam Hermann Göring, który jednak chciał ją przejąć w majestacie prawa. Dlatego Niemcy zawieźli Oszera i jego drugą żonę, Marię Eisnerowicz, do banku w Genewie, w którym otrzymali – zdeponowany tam przez fabrykanta – większościowy pakiet akcji Manufaktury. W ten sposób Kohn uratował się przed śmiercią.

Zmarł w 1961 r., mając 91 lat. Jego syn Henryk – wbrew woli ojca – ożenił się z Odettą, córką potentata finansowego Leona Cicurela. Po wojnie mieszkali we Francji, mając m.in. zamek i fabrykę. Drugi syn, Maks, gdy wybuchła wojna, wracał „Batorym" z USA do Polski. Zatrzymał się w Anglii i tam pozostał.

eprasa.pl a549d1ebf7

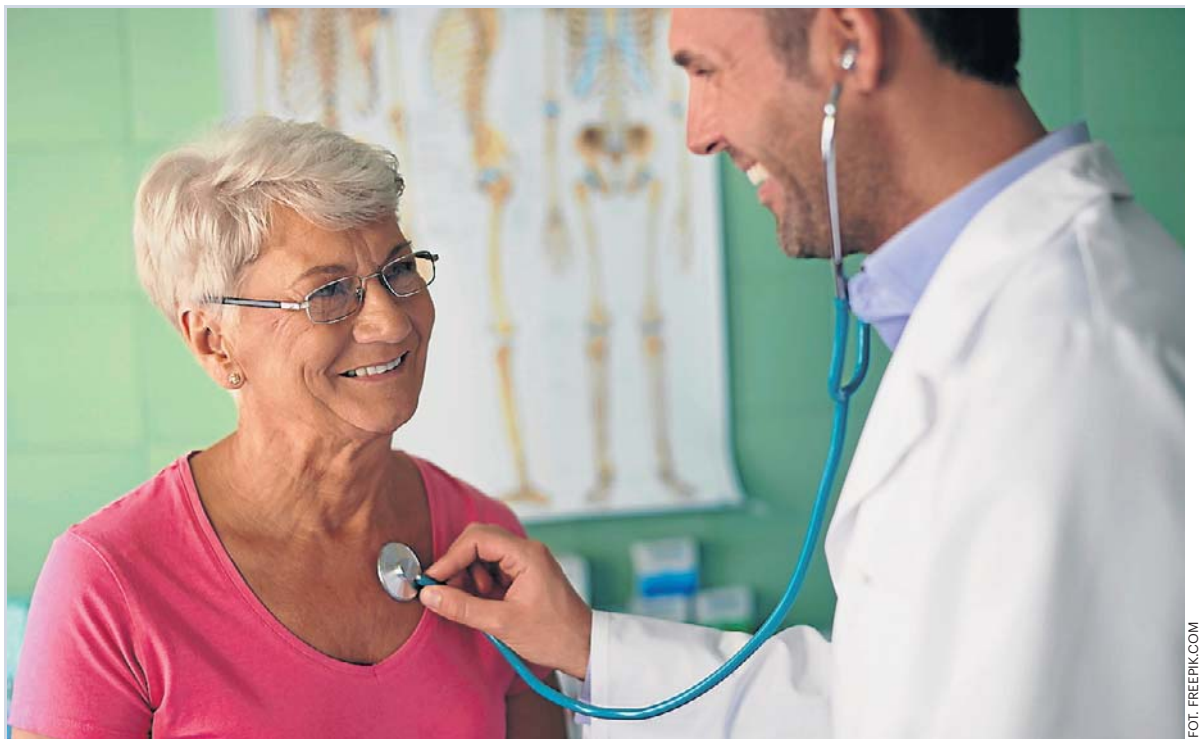
PO STRONIE SENIORA

PROFILAKTYKA

Kto może skorzystać z Programu „Moje Zdrowie”? Warto sobie zrobić taki darmowy bilans zdrowia

Program „Moje Zdrowie” ma zachęcić Polaków do tego, aby dbali o swoje zdrowie i regularnie wykonywali badania profilaktyczne. By z niego skorzystać, trzeba wypełnić specjalną ankietę. Zajmie to zaledwie kilka minut

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby w wieku 20-49 lat mogą skorzystać z Programu „Moje Zdrowie” raz na 5 lat, a osoby powyżej 49. roku życia – raz na 3 lata. Przy określeniu wieku liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data urodzin. Udział w programie jest bezpłatny, finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia

Z programu „Moje Zdrowie”, który od maja ubiegłego roku zastąpił Profilaktykę 40 plus, może skorzystać każdy, kto:

- ma 20 lat i więcej (nie ma górnej granicy wieku),
- jest ubezpieczony w Narodowym Funduszu Zdrowia,
- wypełni ankietę (online lub w przychodni POZ).

Program to kompleksowy bilans zdrowotny osoby dorosłej, a wykonanie raz na kilka lat takiego przeglądu jest ważne, aby odpowiednio wcześnie wykryć ewentualne zaburzenia stanu zdrowia. – Wielką korzyścią programu jest stworzenie indywidualnego planu zdrowotnego, w którym znajduje się podsumowanie stanu zdrowia oraz zaplanowane badania profilaktyki onkologicznej, np. cytologia, mammografia, kolonoskopia, proponowane szczepienia zalecane, a także zalecenia dalszego postępowania, jeśli stan zdrowia pacjenta będzie tego wymagał – wylicza Daria Szcześniak z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Jak wziąć udział w Programie „Moje Zdrowie”

Program „Moje Zdrowie” jest finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a realizowany przez wszystkie placówki POZ. Zatem udział w nim dla pacjenta jest bezpłatny. Osoby w wieku 20-49 lat mogą z niego skorzystać raz na 5 lat, a osoby powyżej 49. roku życia – raz na 3 lata. Przy określeniu wieku liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data urodzin.

Aby wziąć udział w programie, wystarczy wypełnić krótką ankietę. Można to zrobić wygodnie i szybko przez Internetowe Konto Pacjenta (w zakładce „Profilaktyka”) albo skorzystać z aplikacji mobilnej mojeIKP (w zakładce „Profilaktyka”). Można również pójść do przychodni, do której jesteśmy zapisani, czyli złożyliśmy deklarację wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej POZ. Dla osób 60 plus są trzy dodatkowe pytania w kierunku diagnostyki chorób otępiennych.

Na podstawie ankiety zespół POZ przygotuje dedykowany zestaw badań, które pacjent wykonuje w laboratorium, gdzie wszystkie inne badania z POZ. Przychodnia skontaktuje się z pacjentem w ciągu 30 dni od wypełnienia ankiety. Jest to czas potrzebny na przeanalizowanie odpowiedzi, na podstawie których zostaną wystawione skierowania na badania.

Jakie badania w ramach Programu „Moje Zdrowie”

Zakres podstawowy badań diagnostycznych (dla każdego objętego bilansem) to:

- morfologia krwi,
- stężenie glukozy we krwi,
- poziom kreatyniny wraz z oszacowaną wartością eGFR (parametr dotyczący nerek),
- lipidogram:
  - TC (Total Cholesterol) – cholesterol całkowity
  - LDL (Low-Density Lipoprotein) – cholesterol frakcji LDL, czyli tzw. „zły” cholesterol
  - HDL (High-Density Lipoprotein) – cholesterol frakcji HDL, czyli tzw. „dobry” cholesterol
  - TG (Triglycerides) – trójglicerydy,
- TSH (hormon tyreotropowy),
- badanie ogólne moczu.

Zakres rozszerzony badań diagnostycznych (warunkowo, w zależności od wieku i wyniku ankiety) obejmuje:

- próby wątrobowe (ALAT, AspAT, GGTP),
- PSA całkowity u mężczyzn po 50. roku życia,
- anty-HCV,
- lipoproteina A (wykonana raz w życiu w ramach programu w wieku 20-40 lat),
- test na krew utajoną w kale – metoda FIT-OC, po 50. roku życia.

Jakie choroby mogą zwiastować wyniki badań

Michał Mazuchowski, lekarz w przychodni POZ KWN MED przy ul. Gajowej 17 w Bydgoszczy, członek Komisji Młodych Lekarzy Bydgoskiej Izby Lekarskiej, zaznacza, że każdy uczestnik programu „Moje Zdrowie” ma wykonywaną morfologię, która jest podstawowym badaniem pokazującym ogólny stan całego organizmu – m.in. niedokrwistości niedoborowe, stan zapalny, niektóre nowotwory. – Kolejnym badaniem jest badanie ogólne moczu, które razem z kreatyniną pozwala na ocenę funkcji nerek. Glukoza i lipidogram to badania oceniające nasz metabolizm, pozwalające na wykrycie cukrzycy, ocenę ryzyka sercowo-naczyniowego, w tym prawdopodobieństwa wystąpienia udaru lub zawału w ciągu najbliższych 10 lat na podstawie kalkulatora SCORE. Każdy pacjent ma również oznaczany poziom TSH, pozwalający na wykrycie bezobjawowych zaburzeń hormonalnych tarczycy – mówi Michał Mazuchowski.

Pozostałe badania są wykonywane w zależności od indywidualnych wskazań, określanych na podstawie udzielonych przez pacjentów odpowiedzi w ankiecie. Są wśród nich: Lipoproteina a – będąca nowoczesnym markerem ryzyka sercowo naczyniowego, zwłaszcza u osób młodych z dodatnim wywiadem rodzinnym w kierunku chorób serca. Oznaczenie przeciwciał przeciwko wirusowi HCV – który przez wiele lat może uszkadzać wątrobę bez jakichkolwiek objawów, a którym można zarazić się, robiąc kolczyki lub tatuaż. Osoby z ryzykiem nowotworów lub chorób wątroby mają wykonywane próby wątrobowe, a mężczyźni powyżej 50. roku życia oznaczany marker nowotworu prostaty – PSA.

Co po wykonanych badaniach profilaktycznych

Po badaniach otrzymamy zaproszenie do przychodni na wizytę podsumowującą. W czasie wizyty personel medyczny sprawdzi m.in.:

- ciśnienie,
- tętno,
- wagę,
- wzrost,
- obwód talii,
- obwód bioder,
- BMI (wskaźnik masy ciała),
- WHR (stosunek obwodu talii do obwodu bioder).

Z kolei lekarz omówi wyniki badań oraz ankiety. Otrzymamy także indywidualny plan zdrowotny (IPZ), a w nim zalecenia dotyczące:

- odżywiania,
- zdrowego stylu życia,
- aktywności fizycznej,
- badań profilaktycznych
- oraz indywidualny kalendarz zalecanych szczepień i porad edukacyjnych.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wydawane są zalecenia w zakresie dalszej diagnostyki, edukacji, poradnictwa dietetycznego i w innych obszarach zdrowego stylu życia.

Najczęściej diagnostykę rozszerza się o:

- test doustnej tolerancji glukozy w celu różnicowania nieprawidłowej glikemii na czczo od cukrzycy,
- nieinwazyjne badanie na krew utajoną w kale w kierunku nowotworów jelita,
- cytologię i mammografię u kobiet oraz ocenę wskazań do wykonania kolonoskopii.

©℗

eprasa.pl a549d1ebf7

PIENIĄDZE

Bezpłatne programy profilaktyczne dla seniorów. Te badania można wykonać po 50. i 60. roku życia

Kolonoskopia, mammografia i test HPV HR – te badania seniorów nie będą kosztować ani grosza. Wyjaśniamy, jak z nich skorzystać i jak często można je wykonywać. Nie trzeba mieć skierowania

Małgorzata Stempinska

Rak jelita grubego to jeden z najczęściej diagnozowanych nowotworów u osób po 50. roku życia. Przez długi czas może nie dawać żadnych objawów, dlatego tak ważna jest profilaktyka. Wczesne wykrycie zmian daje szansę na skuteczne leczenie, a w wielu przypadkach pozwala zapobiec rozwojowi choroby.

Kto może skorzystać z bezpłatnej kolonoskopii

Seniorzy mogą poddać się bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego. – Celem programu jest zapewnienie spadku umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej oraz spadek zapadalności, czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego – podkreśla dr Agnieszka Bańkowska, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie.
Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Jak często można robić darmową kolonoskopię

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku:

- 50-65 lat,
- 40-49 lat, które posiadają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego.

Kryteriami wyłączenia z programu są:

- objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego,
- kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

Lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastroenterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy, zaznacza, że wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie, kojarzy się z dużym dyskomfortem. Warto uświadomić sobie, że niecała doba przeznaczona na przygotowanie do badania i jego wykonanie to zdecydowanie niewiele w porównaniu z konsekwencjami, jakie niesie za sobą leczenie zaawansowanej choroby nowotworowej. Przypominam, że obecnie program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Z doświadczenia wiem, że obie drogi postępowania mają swoich zwolenników wśród pacjentów. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć, to wykonanie kolonoskopii – podkreśla dr Maryks.

Kto może skorzystać z bezpłatnej mammografii

Rak piersi to jeden z czołowych nowotworów występujących u kobiet w Polsce. W początkowym okresie nie daje on żadnych objawów, ale wcześnie wykryty jest uleczalny. Dlatego tak ważne jest, aby kobiety poddawały się regularnym badaniom mammograficznym, które pozwalają wykryć nawet najmniejsze zmiany. Wśród wielu czynników rakotwórczych coraz częściej wskazuje się na uwarunkowania genetyczne. Najważniejszym czynnikiem wpływającym na skuteczność leczenia jest wykrycie nowotworu w jak najwcześniejszym stadium rozwoju. A więc warto badać się systematycznie i nie dopuścić do rozwoju choroby.

W ramach profilaktyki raka piersi NFZ zaprasza kobiety na bezpłatne badania mammograficzne. Nie potrzebujemy skierowania na badanie, wystarczy tylko dowód osobisty. Samo badanie trwa zaledwie kilka minut i nie wymaga żadnych przygotowań.

Z bezpłatnej mammografii na NFZ mogą skorzystać kobiety w wieku od 45. do 74. roku życia, raz na dwa lata. Dodatkowo od 1 stycznia 2024 roku kobiety, które miały wcześniej zdiagnozowaną zmianę nowotworową piersi, mogą ponownie wziąć udział w programie co 12 miesięcy, gdy zakończyły swoje leczenie i 5-letni okres monitorowania lub nie zakończyły leczenia, ale po 5 latach od leczenia chirurgicznego raka piersi są w trakcie uzupełniającej hormonoterapii (HT). Badanie można wykonać w placówce stacjonarnej lub w mammobusie, który regularnie dociera także do mniejszych miejscowości. – Mammografia w mammobusie nie różni się niczym od tej wykonywanej w przychodni. Wymagania techniczne, wyposażenie są identyczne dla wszystkich pracowni mammograficznych. Dodatkowo zaletą mammobusów jest to, że zazwyczaj stają np. w parku na parkingu dużego sklepu, zatem wracając z pracy, idąc po zakupy, możemy w nich zrobić badanie „od ręki", wystarczy mieć dowód osobisty – zaznacza Ewa Maciejewska, prezeska Stowarzyszenia Łódzki Klub Amazonka.



FOT. MARZENA BUGAŁA/ARCHIWUM POLSKAPRESS/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Z bezpłatnej mammografii na NFZ mogą skorzystać kobiety w wieku od 45. do 74. roku życia, raz na dwa lata

Kto może zrobić test HPV HR

Program profilaktyki raka szyjki macicy kierowany jest do kobiet w wieku od 25 do 64 lat (przy określaniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia), które posiadają ubezpieczenie w NFZ.

W ramach programu bezpłatne, nowoczesne badanie molekularne – test HPV HR – można wykonać raz na 5 lat. Badanie sprawdza, czy pacjentka jest zarażona wirusem HPV. Jeśli wynik będzie dodatni, to na tej samej próbce laboratorium automatycznie wykona cytologię na podłożu płynnym (LBC). Badanie jest całkowicie bezbolesne, trwa zaledwie kilka minut, a pozwala na wykrycie stanów przednowotworowych oraz wczesnych zmian chorobowych, które nie dają jeszcze żadnych niepokojących sygnałów.

Dr Józef Dziedzic, ginekolog z Zakładu Profilaktyki i Promocji Zdrowia w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, zaznacza, że głównym problemem w walce z rakiem szyjki macicy wciąż pozostaje lęk przed diagnozą lub zwykłe odkładanie badania na później. – Test HPV HR jest w obecnej chwili najczulszą metodą wykrycia zagrożenia poprzez identyfikację wirusów HPV, które są bezpośrednią przyczyną raka szyjki macicy. Jeżeli badanie potwierdza obecność wirusa, wówczas z tego samego pobranego materiału wykonywana jest cytologia. To ona określa nam stopień ewentualnych zmian na poziomie komórki. Jeżeli te zmiany już nastąpiły, wtedy pacjentka kierowana jest na diagnostykę pogłębioną, czyli kolposkopię. To badanie daje nam możliwość oceny histopatologicznej i immunohistochemicznej. Jeżeli w cytologii nie stwierdzono żadnych zmian, wówczas kobieta z dodatnim testem HPV jako osoba z podwyższonej grupy ryzyka, ma wykonywane badania co 12 miesięcy. Bardzo ważnym sposobem zabezpieczenia się przez następstwami zakażenia wirusem jest szczepienie przeciw HPV zarówno pacjentki, jak i jej partnera. Apeluję więc do wszystkich pań: korzystajcie z badań profilaktycznych. To wyraz najgłębszej troski o siebie i odpowiedzialności wobec bliskich. To szansa na wykrycie zmiany na bardzo wczesnym etapie i zaoszczędzenie sobie długotrwałego leczenia – podkreśla dr Józef Dziedzic.

©℗

eprasa.pl a549d1ebf7

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Okazuje się, że zwierzenia Marysi nie wylądowały w próżni. Paweł postanawia zadbać o bezpieczeństwo Julki i osobiście rozprawić się z podejrzanym mężczyzną, który fotografuje uczennice przed jej szkołą. Wciąga go w bramę i przedstawia dosadne argumenty – pięści i groźby. Świadkiem całej sytuacji jest Kacper. Iga wybiera się na koncert z... Nikolą. Filip czuje się pominięty. Za namową Białego proponuje Nikoli spotkanie po koncercie. Próbuje przejąć inicjatywę, ale jej bezceremonialność zbija go z pantałyku. Gdy próbuje ją skomplementować, ostatecznie się kompromituje Kulas ma nieprzyjemne starcie z rodzicami Jonasza Zięby. Mimo zrozumiałych nerwów, Sylwester staje na wysokości zadania jako ojciec i bierze w obronę atakowaną przez nich córkę. Zaczyna też planować przyszłego wnuka w domowym budżecie. Młodzi jednak mają inne plany.





G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Karolina podejmuje starania, aby wrócić do pracy w hotelu. Bruno pozostaje jednak nieugięty. Dodatkowo przekazuje większość jej dotychczasowych obowiązków Justinowi, co wywołuje gwałtowną reakcję. Po opuszczeniu szpitala przez Adama, Hubert stara się przekonać go do odbycia rozmowy z Weroniką. W dalszej kolejności dziennikarka składa wizytę Lucynie. Równolegle Kacper kontynuuje prace nad innowacyjnym projektem obroży dla kotów, mającej na celu odstraszanie ptaków i ograniczanie instynktów łownych. Ostatecznie dzieli się swoją koncepcją z Luizą. Projekt wzbudza w niej duże uznanie, a wyznanie Jabłońskiego o zdiagnozowanym zespole Aspergera nie zmienia jej przychylnego nastawienia. Przypadkowym świadkiem ich spotkania jest Aro, u którego ten widok natychmiast wywołuje poczucie zazdrości.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Kolega z zespołu muzycznego Ani przedstawia jej biznesmena, który chce wydać ich płytę. Kazimierz nie wierzy, że tak zdolna skrzypaczka pracuje w kawiarni. Oferuje jej półroczną pensję, jeśli rzuci pracę i zajmie się wyłącznie graniem. Z kolei Igor dostaje telefon z ośrodka odwykowego, że Julka uciekła i to z chłopakiem, który proponował jej narkotyki... Ula ma dziś ostatni egzamin w sesji – bardzo się denerwuje, bo czuje, że wszystko jej się miesza. I rzeczywiście – Hofferówna oblewa egzamin. Ku jej zaskoczeniu, wykładowca proponuje pomoc i zaprasza na konsultacje... Łucja od jakiegoś czasu czymś się zadręcza. Gdy Kamil prosi, by wreszcie powiedziała, o co chodzi, ukochana wyznaje mu, że... chce mieć dziecko! Eliza dostaje wiadomość od Bartka – były kochanek prosi ją o spotkanie. Bergowa jest w napięciu, tymczasem okazuje się, że chodzi o Juniora. Okazuje się, że chłopak dostał się na obóz bokserski w Hiszpanii! Eliza wie, że syn nie chce już trenować – i to przez nią. Zastanawiają się z Jarkiem, czy w ogóle mówić chłopakowi o przygodzie, o której kiedyś marzył...



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Gośka szuka mieszkania dla Sary. Nieoczekiwanie kobieta pojawia się w szpitalu i chce wyciągnąć od Gośki pieniądze. Kiedy ta odmawia, Sara straszy ją i szantażuje. Sabina wyprowadza ją ze szpitala. Na SOR trafia 16-latek potrącony przez kolegę. Gwałtowny ból brzucha prowadzi do diagnozy skrętu jelita i konieczności pilnej operacji. Pomocy wymagają także jego rówieśnik oraz kobieta, która po nagłym paraliżu zostaje przewieziona do szpitala.



G. 21:40

Zdrada

Polsat

Romans Julii i Pawła przestaje być tajemnicą. Patryk, kierowany zemstą, wymusza na szefie zgodę na kontynuowanie śledztwa. Zamierza zniszczyć Czarcińskiego i jego adwokata. Próbuje podważyć alibi Bartka. Paweł radzi Hubertowi, by sam przekonał kobietę do milczenia. Gosia cierpi, bo ją Jagoda odrzuciła.

G. 22:25

Czas niedokonany

TVP 1

Adam odwiedza umierającego ojca, Benedykta, który decyduje się wyznać mu tajemnice związane ze współpracą z SB oraz próbami uwolnienia się. Retrospekcje odsłaniają losy Zuzanny, żony Benedykta. Jedno z tych wydarzeń prowadzi do bolesnej konfrontacji małżonków, gdy Benedykt publicznie potępia strajki, wierząc, że w ten sposób ochroni rodzinę.

eprasa.pl a549d1ebf7

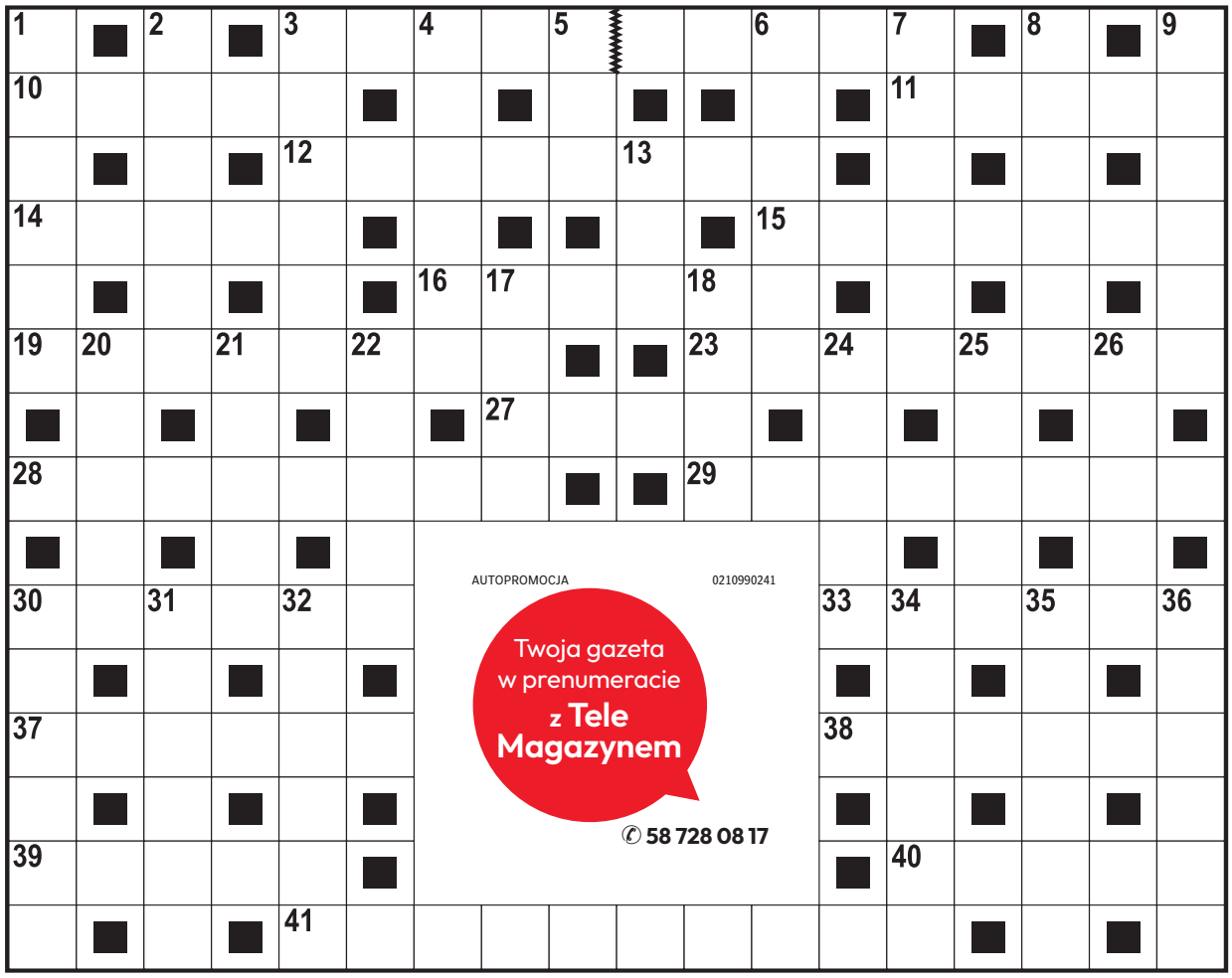
KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

3) popularny motyw jubilerski,
10) dzielnica Gdańska graniczą-ca z Sopotem,
11) rodzaj dawnego dzbana,
12) największy kraj Ameryki Po-łudniowej,
14) widowisko sceniczne lub po-kaz mody,
15) legendarny książę trojański, kapłan Apollina,
16) Nastassja, aktorka z filmu „Tess”,
19) imię profesora Gąbki,
23) roślina na kompot, rzewień,
27) Richard, zagrał główną rolę w filmie „Pretty Woman”,
28) palący problem, zmartwienie,
29) dziewiąty miesiąc w kalen-darzu,
30) poręczyciel kredytu, gwarant,
33) pocisk z zawleczką jak kolor,
37) jednostka długości w dawnej Polsce,
38) wytwarza ciąg powietrza w helikopterze,
39) obraz na ekranie telewizora,
40) podbijanie szmacianej piłecz-ki z obciążeniem,
41) chwilowy kaprys, widzimisię.

Pionowo:

1) gruba belka w dawnym wiej-skim domu,
2) wieloryb z rodziny płetwali,
3) potańcówka w remizie,
4) na ramieniu kapitana drużyny,
5) pseudonim Adama Asnyka,
6) rzeczy konkretne,
7) utwór sławiący wiejskie życie,
8) jednostka ładunku elektrycz-nego,
9) Richard, twórca opery „Lata-jący Holender”,
13) „Człowieczy …”, piosenka Anny German,
17) ozdobny krzew parkowy,
18) błękitna – płynie w żyłach arystokraty,
20) zaloty Jana Skrzetuskiego,
21) gwałtowny wir powietrza,
22) pomoc z powietrza dla party-zantów,
24) linia zetknięcia lądu z wodą,
25) Monika, zagrała w filmie „W pustyni i w puszczy”,
26) ulica w szpalerze drzew,
30) jedyna polska depresja,
31) dawniej kosz w zalotach,
32) drapieżny torbacz z Tasmanii,
34) baza dla strażaków,
35) dominuje na plaży natury-stów,
36) śląski taniec ludowy.

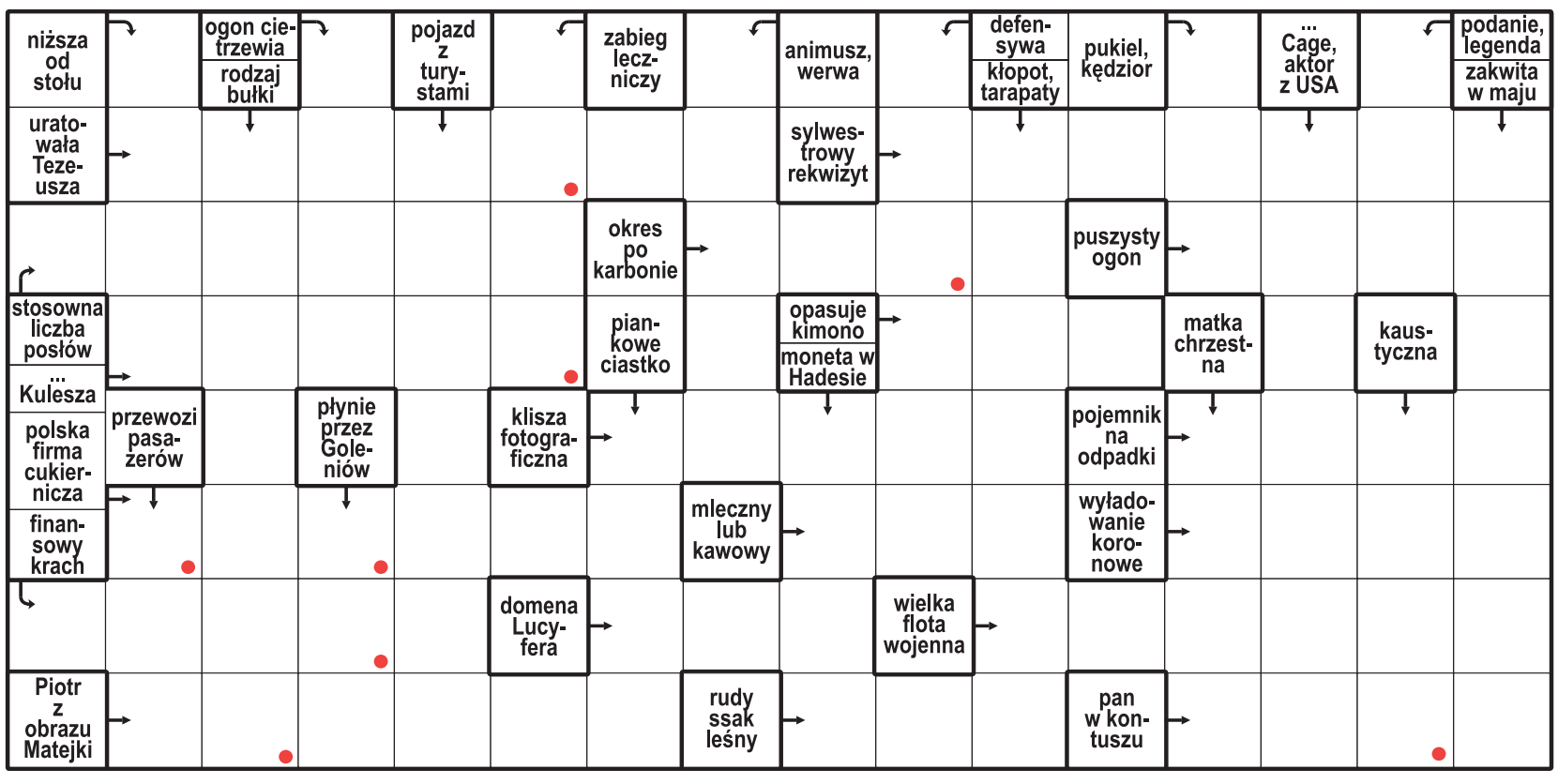


AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 159

S	Z	W	A	J	C	A	R	■	■	B	A	B	A	J	A	G	A		
■	O	■	G	■	H	■	O	Ś	K	A	■	I	■	A	■	Z	■		
O	R	G	A	N	I	Z	M	■	■	R	Z	E	C	Z	N	I	K		
■	R	■	W	■	L	■	B	R	U	K	■	D	■	D	■	K	■		
K	O	W	A	L	I	K	■	Y	■	■	Z	A	D	A	N	I	E		
O	■	I	■	I	■	R	O	Ż	N	Ó	W	■	Ę	■	U	■	S		
M	A	S	Ó	W	K	A	■	■	O	■	I	N	T	E	R	E	S		
E	■	Ł	■	I	■	J	A	N	K	E	S	■	K	■	E	■	E		
S	Z	A	B	A	S							B	A	L	K	O	N		
■	A	■	A	■	Z							E	■	I	■	R	■		
E	G	E	R	I	A							G	A	N	G	E	S		
■	Ł	■	E	■	M							O	■	O	■	S	■		
P	O	S	T	Ę	P							N	A	R	I	T	A		
■	B	■	K	■	A							I	■	Y	■	E	■		
R	A	K	I	■	N	A	D	Z	I	E	J	A	■	T	E	S	T		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: DRABINKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważne decyzje przyniosą korzyści. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intu-icji, życie miło Cię zaskoczy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi uzbroić się w cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen spotkań. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że jedno może odmienić Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj swojego serca. Horoskop dzienny mówi, że bliska osoba będzie potrze-bować Twojego wsparcia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie życzliwych ludzi. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać szansę.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na czwar-tek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dziś łatwiej znajdziesz poro-zumienie z innymi. Horo-skop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie zdra-dzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen in-spiracji. Horoskop dzienny na czwartek radzi spróbo-wać czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny radzi nie spieszyć się z decyzjami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność otworzy przed Tobą nowe drzwi. Horoskop na dziś sugeruje podzielić się pomysłem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o emocje. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ciepły gest bliskiej osoby rozjaśni nawet trudny dzień.

eprasa.pl a549d1ebf7

SPORTY ZIMOWE



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Narciarka Justyna Kowalczyk-Tekieli została uhonorowana przez Val di Fiemme. Na trasach w tym regionie odnosiła kiedyś sukcesy

Dla gwiazdy sprzed lat najważniejsza jest rodzina

Artur Bogacki

Justyna Kowalczyk-Tekieli została uhonorowana przez region Val di Fiemme specjalną pieczęcią - za sukcesy, które promowały też region. Jakie plany na najbliższą przyszłość ma nasza znakomita przed laty biegaczka narciarska?

Na trasach we włoskiej dolinie nasza utytułowana zawodniczka przed laty zdobyła srebrny medal mistrzostw świata. Sięgała też tam po zwycięstwa w prestiżowym Tour de Ski. Pamiętne są zwłaszcza mordercze podbiegi na kultowy szczyt Alpe Cermis.

- Wspominam to czasami, i to z ogromną satysfakcją, bo to trudne rzeczy były, ale nie tylko dla mnie, było nas tam trochę. Powiedziałabym, że to fajne wspomnienia. A Val di Fiemme to też jesienne wspinania, rowery, narty - wylicza.

Od czasów sukcesów pani Justyny nie mieliśmy biegaczki narciarskiej, która byłaby na stałe zagościć w ścisłej światowej czołówce. Kiedy może się doczekać następczyni, która dostarczy nam takich wrażeń? Kowalczyk-Tekieli kiedyś pracowała z kadrą, zna też dobrze środowisko.

- Troszeczkę nie jestem w temacie, w tym momencie jestem daleko od sportu wyczynowego i od Polskiego Związku Narciarskiego. Ja życzę jak największych sukcesów jak najszybciej. Elizka Rucka w poprzednim sezonie pokazała, że jest w stanie bardzo dobre biegi robić, to młoda dziewczyna, po urodzeniu dwójki dzieci. Dajmy czas pracować jej i trenerowi, może z tego będzie coś fajnego - mówi była zawodniczka.

W tym roku w PZN były wybory prezesa, został nim Apoloniusz Tajner. Przy tej okazji pojawiły się głosy, że Kowalczyk-Tekieli może, a według niektórych - nawet powinna, kandydować na to stanowisko. To tego nie doszło.

- W tym momencie mojego życia nie jestem w stanie poświęcić tyle czasu i energii, ile potrzeba by na to, aby jakąkolwiek taką funkcję pełnić. Bo to są funkcje, które wymagają bardzo dużego poświęcenia, żeby je wykonywać dobrze. A nawet żeby je wykonywać średnio. A jeśli już za coś się brać, to najlepiej, jak się potrafi. Więc byłoby to po prostu nie fair w stosunku do ludzi, którzy chcieliby ze mną pracować i którzy by wierzyli, że coś jestem w stanie zrobić - zaznaczyła Kowalczyk-Tekieli.

A może współpraca z kadrą? Taka opcja zresztą już była realizowana. Czy może to już rozdział zamknięty? - Nie, nie spaliłam za sobą mostów, ale póki co mój synek jest mały, nie chciałabym ograniczać czasu, który mogę spędzić z nim, dla niego i dla siebie - ucina nasza mistrzyni.

Z biegami nie skończyła, startuje w zawodach. Pojawiała się w roli ekspertki podczas transmisji z igrzysk olimpijskich. Udziela się w mediach społecznościowych. ©℗

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała Polska, 518-503-404

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

AUTOREKLAMA

sK strona KOBIET

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

0011598749



„Odeszłaś tak nagle,
że ani uwierzyć, ani się pogodzić”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 12 października 2026 r.
w wieku 69 lat odeszła od nas

śŧp

Wiesława Mazur

wieloletni pracownik
Urzędu Gminy Stara Kiszewa i Sołtys Bartoszegolasu.

Zawsze otwarta na sprawy mieszkańców,
cieszyła się powszechnym szacunkiem i sympatią.

Rodzinie Zmarłej,
Przyjaciołom

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Wójt Gminy
Andrzej Hinc
ze współpracownikami

Przewodniczący Rady Gminy
Karol Wołoszyk
wraz z Radnymi

Sołtysi Gminy Stara Kiszewa

0011598017

Dnia 8.10.2026 r. odszedł od nas Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śŧp

WALENTY NYKA

neurolog.

Masza święta zostanie odprawiona dnia 17 października 2026 r. o godz. 12.00
w kościele MB Częstochowskiej Gdańsk Wrzeszcz.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia około godz. 13.15 na cmentarzu Łostowickim
(kondukt od ul. Cedrowej).

O czym zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina

0011598356

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 października 2026 roku zmarł
nasz ukochany
Tato, Szwagier i Wujek

ŚP

Zbigniew Drozdowski

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
16 października 2026 roku o godz. 12.30
w kościele św. Jakuba w Gdańsku Oliwie,
położonym u zbiegu ulic Cystersów,
Opackiej i Czyżewskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się tego samego dnia
po mszy świętej na Cmentarzu Oliwskim.

Pożegnanie w kaplicy rozpocznie się o godz. 13.30,
po czym nastąpi
odprowadzenie urny z prochami Zmarłego
do miejsca wiecznego spoczynku.

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011598564

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Roberta Maciuńskiego

wieloletniego Pracownika naszej firmy.
Odszedł od nas specjalista, który swoim zaangażowaniem
pozostawił trwały ślad w naszej organizacji.

Rodzinie oraz Bliskim składamy wyrazy
najgłębszego współczucia.

Zarząd i Pracownicy Hydromega Sp. z o.o.

eprasa.pl a549d1ebf7

„POLSKA" LIGA EUROPY

Kolejne wyzwanie Lecha. Jagiellonia z wielką szansą

Bartosz Głąb

W 2. kolejce fazy ligowej Ligi Europy polskie kluby czekają całkowicie różne mecze. Lech Poznań zmierzy się z niemieckim Bayerem Leverkusen, Jagiellonia Białystok natomiast podejmie u siebie FC Ararat-Armenia.



FOT. MACIEJ KULCZYŃSKI

Mecz Lech Poznań (na zdjęciu) – Bayer Leverkusen będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6

Na inaugurację fazy ligowej Ligi Europy oba polskie kluby zgodnie przegrały swoje mecze, ale zaliczyły zupełnie odmienne występy. Jagiellonia Białystok po bardzo trudnym boju i decydującym golu straconym w końcówce przegrała na wyjeździe 1:2 z greckim Olympiakosem Pireus. Natomiast Lech Poznań został rozbity w Londynie aż 0:4 przez angielskie Crystal Palace, czyli triumfatora poprzedniej edycji Ligi Konferencji.

Teraz mistrz Polski również ma niewielkie szanse na zwycięstwo. W stolicy Wielkopolski zagości bowiem Bayer Leverkusen, mistrz Niemiec z sezonu 2023/2024 oraz 6. zespół poprzedniego sezonu Bundesligi. Wystarczy dodać, że już sam środkowy obrońca Jarell Quansah jest wyceniany na podobną kwotę (50 mln euro), co cały przewidywany skład Kolejorza.

– Widać, że w ostatnich meczach jesteśmy na fali wznoszącej. Dołączyło wielu nowych zawodników, a drużyna naprawdę się zgrywa. Mam dobre przeczucia i myślę, że ten sezon będzie udany – przyznał niedawno gwiazdor popularnych Aptekarzy, czeski napastnik Patrick Schick.

Mecz Lech Poznań – Bayer Leverkusen będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Enea Stadion w Poznaniu o godzinie 18.45.

Znacznie większe szanse na swoje pierwsze punkty w historii w Lidze Europy ma Jagiellonia Białystok. Duma Podlasia zmierzy się przed własną publicznością z zespołem FC Ararat-Armenia, który nigdy wcześniej nie grał w fazie ligowej lub grupowej europejskich pucharów. Zespół z Armenii w pierwszej kolejce został rozbity u siebie (1:4) przez czeską Spartę Praga i teraz również jest skazywany na porażkę.

Warto zaznaczyć, że na ławce trenerskiej białostockiego zespołu będzie mógł normalnie zasiąść trener Adrian Siemieniec, którego niedawne głośne zawieszenie dotyczy wyłącznie meczów w PKO BP Ekstraklasie.

Mecz Jagiellonia Białystok – FC Ararat-Armenia będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Chorten Arenie w stolicy Podlasia o godzinie 21.00.

Jeśli chodzi o polskich piłkarzy grających w Lidze Europy, w 2. kolejce fazy ligowej bardzo ciekawie zapowiada się starcie austriackiego RB Salzburg z Bartoszem Mazurkiem w składzie z włoskim AC Milan. Ponadto francuskie Stade Rennes Przemysława Frankowskiego i Sebastiana Szymańskiego podejmie grecki OFI Kreta, a Sturm Graz Szymona Włodarczyka zagra na wyjeździe z angielskim AFC Bournemouth. Finał tej edycji Ligi Europy zostanie rozegrany 28 maja 2027 roku na Deutsche Bank Park we Frankfurcie nad Menem.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Bramkarz Górnika Zabrze to wielka zagadka

Rafał Musioł

W Ekstraklasie już tylko cztery zespoły straciły mniej niż dziesięć goli i wszystkie znajdują się w czołowej czwórce. Lider Górnik Zabrze ma w bramce Philippa Schulze, który wciąż budzi mieszane uczucia. Bronią go jednak wyniki i statystyki.



FOT. EWELINA ZGIET

Philipp Schulze ma po ostatnich występach powody do zadowolenia

Philipp Schulze do Górnika dołączył latem. 23-letni golkiper z trzecioligowego SC Verl 1924 podpisał trzyletni kontrakt z opcją przedłużenia o rok, zastępując Marcela Łubika. Początki nie były łatwe, na pierwszy występ bez straconego gola czekał do trzynastego meczu (do ligowych spotkań trzeba doliczyć europucharowe). Gdy na stadionie Cracovii wreszcie Zabrzanie wygrali do zera kibice skandowali „Schulze, czyste konto!", co zawodnik mocno docenił.

W sumie w dziesięciu meczach w Ekstraklasie ma na koncie trzy „zera" - oprócz Cracovii, także z Koroną Kielce i Motorem Lublin. Na jego koncie są jednak także poważne wpadki. Jak chociażby z Lechem Poznań. Niewiele brakowało, a sprokurowałby problem także w ostatniej kolejce, gdy w Białymstoku złapał do rąk piłkę podawaną przez Josemę, czego nie wychwycił sędzia. Z drugiej jednak strony tylko raz stracił więcej niż jednego gola: trzy strzelił mu GKS Katowice.

Jak Schulze wypada na tle kolegów po fachu w Ekstraklasie? Trzy czyste konta to drugie miejsce w lidze (razem z pięcioma innymi bramkarzami, więcej - cztery - ma tylko Valentin Cojocaru z Pogoni). Pod względem obronionych strzałów to lokata czternasta (23, prowadzi Łubik w barwach Wisły 38), podań dziewiąta (283, na czele Domen Gril z Piasta przed Łubikiem), ale biorąc pod uwagę tylko zagrania celne dopiero czternasta (168, znów najlepszy Gril przed Łubikiem), przy czym piąta w zestawieniu „długich podań celnych" (59, lider Łubik). Pod jednym względem Schulze jest na czele, to piąstkowania - 11. Jego statystyki dopełnia jedna żółta kartka.

Pozycja Schulze jest w tej chwili niepodważalna. Problem może pojawić się w przypadku kontuzji. Grupę bramkarzy w Górniku uzupełniają Tomasz Loska, który w poprzednim sezonie rozegrał w Ekstraklasie jeden cały mecz (2:5 z Lechią) i 33 minuty w ostatnim spotkaniu sezonu (6:2 z Radomiakiem, goście strzelili dwa gole gdy Loska był na boisku) oraz trzy spotkania w Pucharze Polski (1 runda, 1/16 i 1/8) oraz 23-letni Piotr Pietryga i 17-letni Wiktor Kania. Na marginesie warto dodać, że Zabrzanie mają dwóch trenerów bramkarzy - Krzysztofa Osińskiego oraz Bartosza Kowalczyka.

Ostatnio pojawiły się plotki sugerujące, że do Górnika może wrócić Łukasz Skorupski, który przeżywa trudne chwile w Bolonii. Niedawny bramkarz reprezentacji został tam zesłany do rezerw, bez większych perspektyw na powrót do pierwszej drużyny. Bramkarz, który dla czternastokrotnych mistrzów Polski rozegrał w lidze 56 meczów (57 straconych goli, czyste konto) ma jednak kontrakt ważny do czerwca 2027 i nic nie wskazuje na to, by ewentualna zmiana barw miała prowadzić do Ekstraklasy.

TENIS

Świątek i Chwalińska walczą o ćwierćfinał turnieju w Wuhan

Zbigniew Czyż

Iga Świątek i Maja Chwalińska awansowały do trzeciej rundy tenisowego turnieju WTA 1000 w Wuhan. Polki zagrają dziś o awans do 1/4 finału.

W drugiej rundzie rywalką Świątek była inna reprezentantka Polski Magdalena Fręch. To było ich drugie spotkanie i druga wygrana byłej liderki światowego rankingu. Poprzednio Świątek wygrała z łodzianką w 2022 roku w Warszawie 6:1, 6:2. Fręch w starciu z utytułowaną rodaczką znów więc udało się ugrać tylko trzy gemy.

– Znamy się dobrze, starałam się skupić, aby grać solidnie, równo, bo wiem, że ona potrafi się zaciekle bronić. Początkowo robiłam za dużo błędów, podejmowałam za duże ryzyko. Starałam się to poprawić – powiedziała Iga Świątek tuż po meczu.

W 1/8 finału Świątek zagra z Amerykanką Ashlyn Krueger, albo z Lanlaną Tararudee z Tajlandii. Obie notowane są poza czołową 50 rankingu, obie do turnieju dostały się jako tzw. szczęśliwe przegrane z kwalifikacji. Podopieczna Francisco Roiga walczy wciąż o awans do kończącego sezon turnieju WTA Masters.

Do 1/8 finału awansowała też Chwalińska. Finalistka tegorocznego Rolanda Garrosa pokonała Czeszkę Marię Bouzkovą 1:6, 6:1, 6:1. Reprezentantka Czech zajmuje obecnie 28. miejsce w rankingu WTA, Chwalińska mierzyła się z nią po raz pierwszy. Dzięki wygranej, zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała, która pierwszy raz w karierze dotarła do 1/8 finału imprezy rangi 1000, przesunęła się wirtualnie w rankingu na najwyższe w karierze 20. miejsce. Jej kolejną rywalką będzie albo rozstawiona z numerem 10. Amerykanka Iva Jović.

Na 1/8 finału swoje występy w turnieju ATP Masters 1000 na twardych kortach w Szanghaju zakończył Hubert Hurkacz. Wrocławianin po bardzo zaciętym meczu przegrał z Hiszpanem Alejandro Davidovichem Fokiną 6:1, 3:6, 6:7 (6-8). To było ich ósme spotkanie i szósta wygrana Davidovicha Fokiny. Hiszpan cieszył się z czwartego zwycięstwa z rzędu, a poprzednie odniósł zaledwie dwa tygodnie temu w finale turnieju w Chengdu. W poniedziałkowym notowaniu rankingu ATP Hurkacz najprawdopodobniej awansuje na 30. miejsce. Wirtualnie zajmuje właśnie tę lokatę.

eprasa.pl a549d1ebf7

SPORT

• **Piłka ręczna.** W 3. kolejce Ligi Europejskiej Wybrzeże Gdańsk zremisowało z Dicorpebal Logrono La Rioja 30:30 (13:14)

PIŁKA NOŻNA

O awansie zdecydowały rzuty karne

Kobieca piłkarska reprezentacja Polski nadal jest w grze o awans na mistrzostwa świata, które w przyszłym roku odbędą się w Brazylii. Po meczu pełnym emocji Polki wygrały z Belgijkami i w finale baraży zagrają z Irlandią.

Paweł Stankiewicz

Polska	3 (1, 2) k. 4
Belgia	2 (0, 1) k. 3

Bramki: 1:0 Ewa Pajor 42, **1:1** Amy Littel 52, **2:1** Paulina Tomasiak 69, **2:2** Jarne Teulings 105, **3:2** Ewa Pajor 116.
Rzuty karne: 0-1 Tessa Wullaert, **1-1** Paulina Dudek, (**1-1** Jarne Teulings - obroniony), (**1-1** Ewa Pajor - obroniony), (**1-1** Luna Vanzeir - obroniony), **2-1** Ewelina Kamczyk, **2-2** Amy Littel, **3-2** Adriana Achcińska, **3-3** Janice Cayman, **4-3** Natalia Padilla Bidas
Polska: Seweryn - Kokosz, Dudek, Woś, Zieniewicz - Kamczyk, Sarapata (112 Sobal), Achcińska - Zawistowska (67 Zaremba, 112 Padilla-Bidas), Pajor, Tomasiak.
Belgia: Seynhaeve - Kees (46 Littel), Tysiak, Mewrtens, Janssen (71 Vanzeir) - Detruyer (71 Iliano), Cayman, Toloba (91 Teulings) - Janssens (86 Mathys), Wullaert, Dhont (120 Jacobs).
Sędziowała: Ivana Martincić (Chorwacja).
Widzów: 7740.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Polki po wczorajszym zwycięstwie, w listopadzie zagrają o awans do Mundialu z reprezentacją Irlandii

Polki musiały wygrać rewanż z Belgią, żeby awansować do finału baraży i nadal marzyć o wyjeździe na mundial, który w przyszłym roku odbędzie się w Brazylii. Zadanie trudne, bo Biało-Czerwone przegrały pierwsze spotkanie 0:1, a poza tym to rywalki są wyżej w rankingu FIFA. Belgia zajmuje 20 miejsce, a Polska jest 29.

Pierwsza połowa meczu nie stała na najlepszym poziomie, a obie drużyny grały bardzo ostrożnie. Polki nie mogły stworzyć sobie sytuacji bramkowej, a rywalki – można było odnieść takie wrażenie – wyszły z nastawieniem, żeby bronić korzystnego dla nich bezbramkowego remisu. Emocje w tym spotkaniu zaczęły się dopiero w końcówce pierwszej połowy. Po rogu i strzale Pauliny Dudek oraz dobitce Weroniki Zawistowskiej przyjezdne się wybroniły. Jednak minutę później Polki już objęły prowadzenie. Znowu dośrodkowanie z rogu, błędy w zespole Belgijek spowodowały zamieszanie, a najwięcej sprytu wykazała Ewa Pajor i strzałem głową umieściła futbolówkę w siatce. Za chwilę mógł paść jeszcze jeden gol, ale po kolejnym uderzeniu głową przez Pajor piłka odbiła się od poprzeczki. Biało-Czerwone wygrały pierwszą połowę, a to oznaczało, że walka o finał barażów zaczęła się od nowa.

Od początku drugiej części spotkania na boisku w zespole Belgii pojawiła się Amy Littel i rywalki od razu przeszły do ofensywy. Robiło się gorąco w polu karnym, ale nasze piłkarki dobrze się broniły. Jednak już w 52 minucie na strzał zdecydowała się właśnie Littel, a w tej sytuacji lepiej powinna zachować się Kinga Seweryn, która jednak przepuściła piłkę do bramki. Polki musiały zatem walczyć od nowa o odrobienie strat z pierwszego spotkania.

Reprezentacja Belgii nabrała wiatru w żagle i osiągnęła przewagę. Przyjezdne szukały drugiego gola, aby rozstrzygnąć losy spotkania. I właśnie wtedy fajną akcję przeprowadziły Polki. Piłkę z pola karnego odegrała Paulina Tomasiak, a Ewelina Kamczyk huknęła z dystansu zdobywając pięknego gola. Niestety, radość naszych piłkarek była przedwczesna. Okazało się, że Oliwia Woś będąc na pozycji spalonej miała zasłaniać, zdaniem sędzin, bramkarce widoczność piłki i gol został anulowany. To Polek nie podłamało i już dwie minuty później Tomasiak przeprowadziła kapitalną akcję i strzałem z dystansu umieściła piłkę w bramce. Tym razem wszystko było w porządku i gol został uznany.

Nic więcej już się nie wydarzyło, choć świetną okazję na trzeciego gola zmarnowała Aleksandra Zaremba. Wobec remisowego stanu dwumeczu zarządzona została dogrywka. A w niej szczęście uśmiechnęło się do piłkarek z Belgii. W ostatniej akcji pierwszej połowy dogrywki wyrównującego gola strzelił Jarne Teulings. Koniec? Nic z tych rzeczy! Na cztery minuty przed końcem dogrywki - po zagraniu Kamczyk - zwycięskiego gola strzeliła Pajor i o końcowym rozstrzygnięciu musiały decydować rzuty karne. Bohaterką była Kinga Seweryn, która obroniła dwa karne. Swoją jedenastkę zmarnowała Pajor, ale zwycięskiego karnego wykonała Natalia Padilla-Bidas. Polska zagra Irlandią w finale barażów o awans na mistrzostwa świata.

PIŁKA NOŻNA

Trener Lechii skarży się na niekorzystny terminarz przed derbami

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk wygrała na wyjeździe ze Stalą Rzeszów 2:1 w meczu 10 kolejki w Betclic 1 Lidze. Biało-zieloni mieli w tym meczu problemy, ale efekt końcowy jest taki, że wygrali po raz trzeci z rzędu.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Szkoleniowiec Lechii nie był zadowolony z gry zespołu w II połowie meczu ze Stalą Rzeszów

Lechia przystąpiła do meczu w Rzeszowie po wygranej nad Stalą Mielec 7:1, po której nastąpiła trzytygodniowa przerwa w rozgrywkach Betclic 1 Ligi. To był czas, aby trenerzy biało-zielonych i zawodnicy mogli dłużej popracować, a piłkarze nadrobili zaległości.

- Dobrze przygotowaliśmy się do meczu ze Stalą. Znaliśmy mocne strony naszego rywala i mieliśmy dla niego szacunek. Moim zdaniem to jedna z najlepszych drużyn w lidze jeśli chodzi o pressowanie zawodnika, który jest przy piłce. Widzieliśmy jednak też słabe punkty w takim sposobie grania i staraliśmy się je wykorzystać - mówił po meczu Władysław Łupaszko, trener Lechii.

Lechia w pierwszej połowie miała dużo szczęścia, bo przy bezbramkowym remisie rywale zmarnowali rzut karny. Inna sprawa, że jego podyktowanie niosło za sobą kontrowersje. Po pierwsze czy tam w ogóle był faul, a po drugie, czy faktycznie miał miejsce w polu karnym. Mateusz Piszczelok, który obsługiwał VAR, zapewniał po meczu, że faul był, a kontakt miał miejsce na linii pola karnego, więc karny się należał. Druga połowa nie była dobra w wykonaniu biało-zielonych, którzy oddali całkowicie inicjatywę rywalowi.

- Przyznaję, że nie jestem zadowolony z tego, jak graliśmy w drugiej połowie spotkania. Zresztą od razu po meczu powiedziałem to zawodnikom w szatni. Mieliśmy teraz długą przerwę w rozgrywkach ligowych, a dla nas to było w zasadzie dopiero letnie zgrupowanie przygotowawcze. Wyglądaliśmy na nim bardzo dobrze i dlatego byłem rozczarowany, że w pełni tego nie pokazaliśmy - podkreślił szkoleniowiec biało-zielonych.

Trenera Lechii denerwowały pytania o derby Trójmiasta przed meczem ze Stalą. Po meczu w Rzeszowie już chętniej rozmawiał o zbliżającej się rywalizacji z Arką Gdynia.

- Arka grała u siebie i miała dwa dni więcej na to, żeby przygotować się do derbów. My z kolei musieliśmy podróżować w obie strony i to daje rywalowi bardzo dużą przewagę. Nie wiem czy taka sytuacja, to jest w Polsce norma. Nie pozostaje nam nic innego, jak zniwelować tę przewagę. Wiem jak ważny to będzie mecz dla naszych kibiców i całego miasta. Musimy zmierzyć się z tą sytuacją i ją zaakceptować, ale trzeba o tym mówić. Poradzimy sobie - zakończył trener Łupaszko.

eprasa.pl a549d1ebf7